

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł. pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ówczesni (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ówczesni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ówczesni 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1892 zamieszczać będziemy tylko oryginalne powieści, nowele i obrazy z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

W tych dniach rozpoczniemy powieść Teodora Jeske-Choińskiego, p. t. „W pętach“.

Następnie drukować będziemy powieść Wincentego hr. Łosia p. t. „Nemesis życia“.

Dalej, powieść Abgara-Sołtana p. t. „Polubowna ugoda“.

Pozyskaliśmy nadto manuskrypt niewydanej pracy J. I. Kraszewskiego p. t. „Noce bezsenne“.

W dalszym ciągu drukować będziemy nowele Hajoty z cyklu „Z dalekich ładów“, a także utwory Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Wiktora Gomulickiego, Klemensa Junoszy, Estei, Dygasińskiego, Franciszka Rawity, J. Łętowskiego i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale fejletonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J., Nagoda, Sewer, A. Wilczyński, Jan Zacharysiewicz i t. d. i t. d.

W „Przewodniku“ w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy niezmiernie ciekawy Dziennik „Szambelana Bajkowa“ z rękopisu, odnalezionego w jednej z bibliotek krajowych. Jest to ten sam Bajkow, którego charakterystykę dał Mickiewicz w „Dziadach“. Również ogłosimy w „Przewodniku“ niezmiernie cenną pracę historyczną dr. Feliksa Konecznego p. t. „Jagiello i Witold“, która to praca otrzymała nagrodę na konkursie imienia J. U. Niemcewicza, Tow. historyczno-literackiego w Paryżu.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie	10 zł.	
	półrocznie	5 „	
	kwartalnie	2 „	50 ct
	miesięcznie	1 „	84 „
Na prowincyi:	rocznie	12 zł.	60 ct.
	półrocznie	6 „	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

Jakkolwiek cena prenumeracyjna *Gazety Lwowskiej* jest niezwykle niska, to wszakże czyniąc zadość licznym żądaniom, oświadczamy, że dla pp. nauczycieli i zarządów szkół ludowych chętnie czynimy ustępstwo i niżamy cenę prenumeracyjną na 12 zł. rocznie z przesyłką pocztową. Prenumerata ta składana być może półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie.

Ekspedycya miejscowa *Gazety Lwowskiej*, wraz z *Przewodnikiem naukowo-literackim* i *Tygodnikiem Ilustrowanym* przeniesioną zostaje z dniem 1 stycznia 1892 r. do „Biura Dzienników“ Ludwika Plohna, ul. Karola Ludwika l. 9. „Biuro Dzienników“ odbierać też będzie wyłącznie od Nowego Roku prenumeratę miejscową.

Inseraty („Doniesienia prywatne“) tak dla *Gazety Lwowskiej* jak i dla *Narodnej Czasopisy* przyjmować będzie oddział wyłącznie wyżej wymienione „Biuro Dzienników“.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował asystenta rachunkowego Namiestnictwa, Gustawa Szelińskiego oficyałem, oraz praktykanta rachunkowego Namiestnictwa, Antoniego Kikiewicza prowizorycznym asystentem w departamencie rachunkowym e. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 stycznia.

Prasa angielska zajęta jest w tej chwili projektowaniami zmianami w reprezentacyi dyplomatycznej Anglii. Rozważane są widoki rozmaitych kandydatów, widać jednak że

szczegółowych rozpraw nad tym przedmiotem, że nie tylko zdolności, okazane w służbie dyplomatycznej, ale i inne względy odgrywają tu pewną rolę. Ujawnia się to mianowicie przy pozycyach kandydatów na stanowisko ambasadora w Konstantynopolu, opróżnione po śmierci p. White. Jest dwóch kandydatów: sir Ewelin Baring i Henry Drummond Wolff. Pierwszy, jak twierdzą gorąco wprawą i zdolnościami, ale Drummond Wolff posiada więcej względów. Inne stanowiska budzą mniej zajęcia, gdyż za najważniejszą poczytywana jest pozycja na Wschodzie, w stolicy Turcji. Podobno i lord Churchill, ubiega się o jakąś rolę czynną w dyplomacyi, że jednak sięga bardzo wysoko, a lord Salisbury jest znowu bardzo sprężysty, trudno więc pogodzić te sprzeczności. Prasa zajmuje się tym ostatnim kandydatem jedynie jako osobistością ekscentryczną, której talent wszakże, jak mówią, mógłby być użytkowany, gdyby lord Churchill zechciał się liczyć skrupulatniej z danymi stosunkami.

Szersze o wiele koła w Anglii zajęte są obecnie sprawami wewnętrznymi. Są między niemi takie, których nie usuwa w cień żadna, najpoważniejsza kwestya polityczna. Pierwszą z nich jest niemilknący antagonizm unionistów wobec całego stronnictwa liberalnego. Unionistów opanował niemal gorączkowy zapal w zwalczaniu na każdym kroku liberałów i hasła *Homerule*. Zapewniają, że przewodnictwem partyi unionistowskiej obejmie w Izbie gmin p. Chamberlain, ale tylko w zastępstwie lorda Hartingtona. Chamberlain jest właśnie najwytrwalszym w zwalczaniu Gladstone'a i jego zastępcy. W ostatnich dniach wystąpił znowu z listem otwartym do wyborców. Oświadcza on w liście, że myśl *homerule* musi być stanowczo stłumiona, że staje ona jako przeszkoda w przeprowadzeniu reform ziemiankich. Chamberlain staje pod tym względem w jasnej sprzeczności z Gladstonem, który nie przestaje powtarzać, że dopiero załatwienie sprawy irlandzkiej rozwiązać może ręce parlamentowi. Niebezpieczniwszem wszakże dla propagandy unionistów jest oświadczenie zawarte w liście Chamberlaina, że radykalna, w duchu Gladstone'a reforma w Irlandyi, stworzyłaby panowanie rzymsko-katolickie w Irlandyi, i byłaby w skutek tego groźną dla wyznania i wolności ludności protestanckiej. Jawne to uderzenie na wyznanie katolickiej większości w Irlandyi

LISTY CZYTELNIKA

przez

Wojciecha Dziędaszyckiego.

X.

Jezupol 28 grudnia 1891.

Ciekawe to pytanie, dlaczego w tych listach, ilekroć dotąd mówię o dziełach poglądowych, o prądach powszechnych umysłu ludzkiego, mówię o książkach cudzoziemskich. Czy mybyśmy byli dziś niezdolni do szerszych poglądów? Stanowczo temu pytaniu trzeba zaprzeczyć. Tylko okoliczności sprawniły, że nasz umysł trzyma się pewnych form, kiedy chce swoją treść wypowiedzieć.

Popatrzmy się, jak wyglądają poglądy we dzieła ościennych narodów. One mają znaczenie powszechno-ludzkie, prawda, — ale one wyrastają bezpośrednio z potrzeb własnego narodu i o tem mówią najwyraźniej. Dopiero sprawa narodowa jasno przedstawiona, nabywa takiego znaczenia, że staje się sprawą ludzką, sprawą europejskiej cywilizacyi. Jeśli Taine pisał o włoskiej sztuce, albo o angielskiej literaturze, pisał o nich, myśląc o sztuce i literaturze francuskiej, a główne swe dzieło wprost poświęcił stosunkom francuskim. Tołstoj pisał dla Rosyi i o Rosyi, a dzieło Marxa ożyło prawdziwym życiem tylko dlatego, że ma bezpośrednio zastosowanie do fabrycznych stosunków niemieckich. Dzisiejsza pozytywna filozofia angielska stawia ludzkości ideał ciasny, wła-

śnie dla tego, że ten ideał urzeczywistniłby się, skoroby dzisiejsze życie angielskie došlo do swoich ostatnich wyników. Niemiecka filozofia, której głównym rzecznikiem jest dzisiaj Hartman, jest dlatego popularną w Niemczech, bo wypływa bezpośrednio z tradycyjnego toku myśli i wyobrażeń, znane każdemu dobrze wykształconemu Niemcowi. U nas można wyraźnie pisać o tem, co nas naprawdę zajmuje tylko dla bardzo ograniczonego koła czytelników. Chcąc przemawiać do mas wykształconych, chcąc trafić do szerszej publiczności polskiej, trzeba mówić o rzeczach obcych, o których obcy pisarze lepiej nierównie mówią, albo trzeba być banalnym lub dwuznacznym, a w takich warunkach książka poglądowa, a popularna zarazem, zaiste istnieć nie może. Zdaje się niektórym, że te warunki nie są żadną przeszkodą, dla pisania dzieł naukowych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ale tak nie jest. Tradycya uniwersyteckiego i szkolnego życia, wytworzyła w Niemczech kolosalną naukową literaturę, częstokroć straszliwie pedantyczną, która mimo swojej obojętności na teraźniejszość, żyje istotnie życiem niemieckich uniwersytetów. Ale u nas, raz jest uniwersytetów mało, powtóre te uniwersytety nie stanowią części istoty narodu w tem znaczeniu jak w Niemczech, i nie możemy się odwołać do tradycyjnej dynastyi narodowych badaczy, którzy jeden po drugim roztrząsali istotę gramatyki greckiej, budowy infuzoryów albo układu chemicznych pierwiastków. Jak chcemy być bardzo naukowymi, naśladowujemy mimo woli Niemców, i zaczepiamy o ich erudycyę, nam zupełnie obcą. Takie prace rodzą się zatem najczęściej martwe, i jedyny pod tym

względem wyjątek, stanowią prace o Polsce i historii, poruszające się w ramach narodowej szkoły historycznej, mającej już tradycyę i zasługi. Ale i te prace muszą być drobno-stkowe i poglądowe, bo skoro chcemy się porwać na ogólny pogląd historyczny, spotykamy się ze wspomnianymi już trudnościami, i pisarz musi być niejasnym i banalnym, albo musi poprzestać na bardzo drobnem kółku czytelników.

I my mamy żywą uniwersytecką tradycyę, w najwyższym stopniu narodową i potężną, choć opartą na przeszłości jednego tylko Uniwersytetu wileńskiego. Z tej tradycyi wyszły dzieła poglądowe najwyższej nieraz wartości, które weszły w naszą kość i w naszą krew. Ale o dziwo — to są dzieła poetów, choć czasem prozą pisane. Uczucie w nich zrosło się w jedno z myślą, i ono dopiero nadało jej oryginalność, potęgę i prawdę. Kiedy te dzieła powstały, były stosunki literackie cięższe jeszcze jak dziś. Pisano je za granicą, jakby dla nikogo. Pisarz nie liczył na żadne szersze koło czytelników, nie kępował się zatem żadnymi względami, wierzył tylko, że książka dostanie się kiedyś w ręce człowieka, który ją rozumie. Dlatego ci ludzie pisali z samej istoty swego ducha, rzeczy nieśmiertelne. Dalszy ciąg tej tradycyi pisarskiej, nie potrzebowałby się koniecznie trzymać formy poetycznej, ale musi być koniecznie pełnym ducha żyjącej i myślącej poezyi. W tych tylko warunkach może istnieć naprawdę wielka piśmiennicza tradycya narodowa.

Dziś są okoliczności na pozór korzystniejsze, w istocie stokroć szkodliwsze. Istnieje szerokie koło polskich czytelników, i mo-

żna osiągnąć literackie wzięcie, można nawet żyć z pisania. Pomógł się tedy niezmierne poczet ludzi myślących, i mnóstwo niepowołanych stanęło obok powołanych; ale powołani piszą nieszczerze, ze względów księgarskich, że tak rzekę, jeśli piszą szczerze, to tylko dla jednej prowincyi, i najczęściej o rzeczach ściśle prowincjonalnych, koteryjnych, które swoją drobną aktualnością mogą liczyć na chwilowe ogólne zajęcie, w ciasnym zakresie prowincyi. Jeśli piszą dla kół szerszych, oglądają się na tysiączne względy i stają się banalnymi. Inaczej mogłoby być; powinni istnieć pisarze szczerzy, wypowiadający to, co tkwi w głębiach ich ducha, ale przyznać należy, że tacy pisarze, znajdujący się w dziwnie niekorzystnym położeniu. Nie mówiąc już o tem, że nie odnosiliby żadnej materialnej korzyści ze swojej pracy, i że pisaliby tylko z poświęcenia, dobiliby się rozgłosu literackiego z największą trudnością, a raczej nie zdobyliby go wcale za życia. Wiedzano o tem, że ktoś tam pisał w Paryżu, kiedy nikt o tem prawie nie pisał w kraju, ale dziś mnóstwo imion głośnych pisarzy nieszczerych, zasypie niepamięcią imię pisarza szczerzego, któryby zatem nietylko materialną musiałby ponieść ofiarę, ale musiał się także wyrzec rozgłosu.

Nieszczerza, ostrożna, niejasna forma, która się stała zwyczajną w naszym piśmiennictwie musiała uniemożliwić organiczny rozwój i naturalne przemiany myśli, wypowiedzianych na początku stulecia. Same warunki prawdziwej poezyi przestały istnieć. Poezja musi być szczerą, albo nie być wcale; musi wyrażać samą głębię, samą treść narodowego uczucia, albo przedstawiać obrazy

podzielać może wręcz przeciwnie, i skłonić duchowieństwo tamtejsze do propagandy, która uśmierzyła się na czas krótki po upadku wpływów Parnella. Niezręczność tę wytykają nowemu przewodcy nawet dzienniki przychylnie stronnictwu unionistów.

Rada Państwa.

Mowa JE. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna,

miana w dyskusji nad etatem swojego wydziału rządowego,

(Dokończenie).

Na zakończenie pomówię teraz o sprawie, którą tu w wys. Izbie bardzo często omawiano, a to po największej części w sposób wzbudzający lub wyrażający pewien rozstrój. Mam na myśli przykrą sprawę konfiskat dzienników. Na ten temat toczyła się wielka dyskusja, podczas której niestety tylko po części byłem obecny; i jeśli zechcecie przyjąć niewinnie bardzo opóźnione, mam zaszczyt oświadczyć, że z okoliczności ważnego projektu ustawy, który wniesiony będzie do wys. Izby, zwołałem był kilku prezydentów wyższych sądów krajowych i musiałem popieszyć na konferencyę z nimi, nie przypuszczając, iżby dyskusja tak wielkie w pierwszym czytaniu mogła przybrać rozmiar. Rozumiem się, że do dyskusji tej dziś już się nie cofnę; wypowiem tylko, co o tej materii wogóle powiedzieć mi wypada.

Co do żalów na liczne konfiskaty, nadmieniam, że liczba ich jest mniejsza niż dawniej. W r. 1884 było ich 944, w 1885 r. 1161, w 1886 r. 1124, w 1887 r. 1202, w 1888 r. 978, w 1889 r. 747, w 1890 r. 929, a w roku bieżącym do końca października 800, tak że w całym roku będzie tyleż lub nieco więcej niż w roku ubiegłym. W ogólności pozwólcie mi, panowie, powiedzieć tu, co nieraz już oświadczyłem i czynem dowiodłem, że bynajmniej nie godzę się na wszystkie konfiskaty, których rezultat bywa mi przedstawiany; ale, moi panowie, skoro ustawicznie bywam interpelowany na piśmie i ustnie, bym zarządził złemu, proszę zważyć, co następuje: Konfiskata podlega orzeczeniu sądowemu, żadna konfiskata nie staje się prawomocną bez potwierdzenia sądowego; ewentualnie odbywa się jeszcze rozprawa rekursowa. Jeśli więc żądacie, żebym to, co w przepisanej ustawie toku prawnym stało się może błędnego, naprawił sposobem administracyjnym — a wszakże nie miałbym innego sposobu — musiałbym odpowiedzieć, że byłoby to trochę niebezpiecznie, a następstwa pewnie niebardzo byłyby przyjemne niektórym panom, którzy właśnie zawsze zwalczają postępowanie konfiskacyjne. Muszę przeto poprzestać na tem, że od czasu do czasu przypominam prokuratorom w ogólności te punkty widzenia, wedle których postępować powinni. Ale muszę oświadczyć, że i to nie wystarczy, bo nasza ustawa karna jest w rozlicznej sprzeczności z politycznymi wymaganiami nowszych czasów; i na

nowo proszę zmienić ten stan rzeczy, stwarzając nowy kodeks karny.

W dyskusji, o której wspominałem, szanowni pp. posłowie Prażak i Luëger wypowiedzieli to i owo, na co pokrótce odpowiem. Naprzód atoli odpowiem, że nieraz się zdarza, iż nie zgadzam się na konfiskatę; ale zdarza się też, że widuję artykuły dziennikarskie, o których muszę powiedzieć sobie, że powinny być ułedz konfiskacie. Nie waham się bynajmniej wymienić jako rzecz godną konfiskaty ów artykuł pewnego pisma nauczycielskiego, który odczytał tu pos. Kaltenegger. (*Bravo! Bravo!* z prawicy. — Był to artykuł o kulcie nagości w sztuce.) Proszę jednak, moi panowie, nie pojmować słów moich jako coś innego, niż czem są rzeczywiście; wyrażają one zapatrywanie człowieka może nie całkiem pozbawionego znajomości prawa, ale nie mogą sądu własnego stawiać ponad wyroki sądów. Dlatego z dwojga raczej to powiedzieć mogę, że mojem zdaniem, coś powinno być ułedz konfiskacie, niż żebym o konfiskacie dokonanej mógł w wys. Izbie powiedzieć, że stanowi ona oczywiste naruszenie prawa. Dlatego nie będę mówił o tych konfiskatach, na które tutaj żalili się panowie posłowie, szczególnie z Czech. Niechże im wystarczy to, że bynajmniej nie zgadzam się na wszystko, co się pod tym względem dzieje, i że nieraz ubolewałem nad konfiskatą, gdy artykuł nie był niezem innym, tylko nieco ostrą krytyką kroków rządowych, podczas gdy nieraz zdarza się, choć niezbyt często, że za prawdziwe przewinienia nie skonfiskowano dziennika, mianowicie za artykuły, podkopujące fundamentalne instytucje społeczeństwa ludzkiego.

Poseł Pacak był łaskaw uznać, że za moich czasów nie tyle się konfiskuje, jak za czasów ministerów „liberalnych”, „wironkonstytucyjnych”, co do wielkich dzienników po miastach głównych, tem więcej atoli co do dzienników na prowincjach, i powiedział, że u władz politycznych po powiatach i u prokuratorji po sądach kolegialnych, jest za wiele karyerowiczostwa albo za mało wykształcenia politycznego. Ta opinia niebardzo jest pochlebna; przypominę panu posłowi, jakoteż panu Luëgerowi, który podobną wydał opinię, przysłowie francuskie: *de ne pas chercher midi à quatorze heures* — trzeba tłumaczyć fakta tak, żeby wyłomaczenie ich było naturalne. Ze pisma pewnego kierunku politycznego lub pisma na prowincji częściej ulegają konfiskacie, niż po wielkich miastach, ztąd nie trzeba jeszcze wnioskować, iżby organa prokuratorji były mniej wykształcone, bo wykształcenie ich jest w ogólności jednakowe, lecz może raczej pismo stoi na niższym poziomie. Nie sądzę, iżby w tych pismach prowincjonalnych, choć pisane są w uczciwym przekonaniu, było wiele wykształcenia politycznego. Otrzymałem rzliczne próbki pism wszystkich stronnictw, i przekonałem się, że bardzo często siła frazesu zastępuje wewnętrzną wartość artykułu.

Nie myślę zapuszczać się w krytykę opinij partyjnych, i mówić: to lub owo stronnictwo w usiłowaniu swych popełnia niesłuszność. Mimo to, wolno mi pewnie

zacytować partyjną doktrynę, jawnie wyznawaną. I tak, panowie stronnictwa młodocześnie często mawiali, że Staroczesi i dzienniki ich byli zbyt potulni, zbyt rządowi, za mało energiczni, niedość ostrzy; a natomiast w młodoczeskich dziennikach uważano jest już od lat 20 ton ostrzy za nieodzowny rekwizyt polityczny. Nie czynię z tego zarzutu, ale zaznaczam fakt. Przy pominięciu n. p. ostatnią kampanię wyborczą. Z jakąż tam występowało energią i namiętnością; powtarzano ustawicznie, że potrzeba teraz energicznych posłów. W znacznej części powiodło się słabych i trwożliwych — bo takimi ich okrzyczano — posłów staroczeskich zastąpić innymi. Ta walka przypomniała mi autora, który, jak mi wiadomo, w kołach młodoczeskich wielce jest ceniony, Emila Zolę. Zola, w jednej z pomniejszych powieści, przedstawia dwu uczciwych, ale zawziętych socjalistów francuskich, którzy po niepowodzeniu stronnictwa swego w walce, wciąż jeszcze schodzą się i kuja plany na uszczęśliwienie świata, a przejęci na wskrós uczciwymi zamiarami, powtarzają, że spełnić je mogą tylko wtedy, gdy, ku wielkiemu ubolewaniu swemu, zabiją tych i tych ludzi. Zola streszcza ten obraz w niezrównanie dobitnych i krótkich słowach: *Et ils en sont toujours au bonheur universel, obtenu par une extermination générale.* (*Wesołość*). Moi panowie, zapędy takiej eksterminacji zupełnie widzieliśmy, a pytam was: czy może być taka walka bez tego, żeby od czasu do czasu którybydz z dzienników nie zeszedł w zapale walki na owo ciemne pole — jak mówi Hamlet — z którego obwodu żaden wędrowiec już nie wraca? Rzecz to naturalna, że organa partyjne, które przedsięwzięły z góry pisac ostrzeż, niż wszystkie inne, łatwiej narażają się na konflikt z prokuratorem. To stosuje się także do skarg, ogłoszonych przez szanownego posła Luëgera imieniem swojego stronnictwa. Zresztą, jak to już z lewicy słusznie wytknięto, skargi jego były przesadne. W roku ubiegłym pisma antisemieckie uległy konfiskacie 57 razy, niemiecko-liberalne 161 razy. To nie przemawia pewnie za osobliwszem protegowaniem pism niemiecko-liberalnych, jak poseł Luëger władzom zarzucił. (Poseł Luëger: Ale jakż jest liczebny stosunek jednych do drugich?)

Ze włoskie dzienniki irredentystyczne traktowano dość ostro, to w obec znanej treści tych pism nikogo w wys. Izbie nie zadziwi i pewnie zrozumieją to nawet ci panowie, którzy zazwyczaj czują wstręt do konfiskat. Innych liczb przytaczać już nie będę; tylko, aby mi nie zarzucano, że coś ukrywam, nadmieniam jeszcze, że pisma młodoczeskie figurują w spisie konfiskat z poważną liczbą 113. Proszę atoli zważyć, jak rozwinięte jest dziennikarstwo czeskie w Czechach, na Morawie i w części Śląska, i proszę mieć na względzie to także, com przedtem powiedział o sposobie pisania. Na tem kończę rzecz o konfiskatach. Tylko jedno jeszcze powiem. Poseł Adamek zganił konfiskatę pisma po części naukowego, po części beletrystycznego *Osweta*. Wspominam o tem, jako o rzeczy charakterystycznej. Z konfiskaty tej uczyniono ciężki zarzut ze stro-

ny, która politycznie jest pos. Adamkowi dość daleka i przedstawiono mi ją jako niewłaściwość. Dowiedziałem się, że pismo nie sprzeciwiło się wyrokowi potwierdzającemu konfiskatę. Mniemam, że gdy tok instancji nie jest wyczerpnięty, nie powinno się czynić zbyt żywych zarzutów.

Kończę moje wywody w tem stadium dyskusji. Nie przeczę, że niejedno w nich braknie, i że musiałem odmówić sobie zebrania niejednej ciekawej sprawy. Zastrzegam sobie głos do dalszego ciągu dyskusji, aby odpowiedzieć jeszcze na życzenia, zapytania i żale, które może usłyszę. Chociaż chciałem mówić krótko, widzę, że mówię już dłużej niż godzinę. Wypływa to z obfitości materiału. Kończę ponownem zapewnieniem, że usiłowaniami mojem będzie równie pod względem legislacyjnym, jak administracyjnym w miarę słabych sił, ale wedle najlepszej wiedzy i woli sprostać wymaganiom, jakie do Ministerstwa sprawiedliwości mieć można, i proszę was, wielce szanowni panowie, o wasze poparcie. (*Huczne brawa i oklaski*).

KORRESPONDENCYE

Poznań, 1 stycznia.

(Deputacya wyborców polskich u ks. arcybiskupa Stablewskiego. — Z kalendara dworskiego na r. 1892. — Komisya dla rozdziału fundusów obrotowych. — Wstrzymanie dodatku nadzwyczajnego nauczycielom niemieckim sprowadzonym do Prus zachodnich z okolic niemieckich).

(#) Na pierwszą wiadomość o powołaniu ks. prałata Stablewskiego na godność arcybiskupią, zebrał się w Poznaniu znaczny zastęp obywatelstwa ze wszystkich warstw społeczeństwa polskiego i uchwalił, w uznaniu cennych zasług nominata na polu parlamentarnem, ofiarować mu wysadzany brylantami pastorał z łańcuchem i sygnę biskupi a nadto wręczyć mu odpowiedni adres. W wykonaniu tej uchwały udała się wczoraj do Wrześni, gdzie ks. Stablewski sprawował dotychczas obowiązki proboszcza, wybrana deputacya w której skład weszli pp.: hr. Edward Poniński, hr. Józef Mielżyński, hr. Stanisław Żółtowski, hr. Stanisław Czarnecki, Kazimierz Chłapowski, prezes Taczanowski, ksiądz dziekan Antoniewicz, ksiądz dziekan Kulesza, Stefan Cegielski, Wł. Jerzykiewicz, dr. Kusztelan, dr. Chełmicki, Tad. Braunek, W. Wierzbicki, Tuszewski z Poznania, wreszcie Fr. Dobrowski i dr. M. Kantecki, redaktorowie *Dziennika i Kurjera Poznańskiego*.

Po powitaniu ks. arcybiskupa przez przewodniczącego deputacyi p. Władysława Taczanowskiego oraz prezesa prowincjonalnego komitetu wyborczego hr. Stefana Żółtowskiego odczytał p. Stefan Cegielski adres, który brzmi:

„Najprzewielebniejszy księże Arcypasterzu!

Długo społeczeństwo nasze czekało na obsadzenie osierociałych arcybiskupich stolic Gniezna i Poznania i ogarniała je coraz wię-

nietylko prawdziwe i piękne, ale te właśnie, o które narodowi chodzi, te, które się społeczeństwu marzą. Tylko wybitne narodowe utwory, jak najszerzą drogą torować drogę do popularności, innym poematom, mniej aktualnym, a jednak doskonałym może, jeśli odtwarzają świat piękny, widziany przez samego tylko poetę. Takie poemata, mogą u nas powstawać dziś, ale kiedy powstana podobnie jak poemata szczerze, a czysto narodowe, chociaż z innych przyczyn nie mogą liczyć na ową popularność, która jest powietrzem dla poezji, którą poezya oddycha, której potrzebuje do życia. Wystarczy, jeśli poeta znajdzie sympatyę w małym kółku, do którego jedynie przemawia. Trzeba u niego wielkiej wytrwałości potężnego, poetycznego, przekonania, jeśli ma przemawiać do wielkiego koła obojętnych zupełnie słuchaczy.

Okoliczności, w których literatura nasza żyje, sfalszowały pojęcie krytyki o poezji. Ludzie nie przestali pisać wierszem, ale pisali wiersze nieszczerze, które tem samem poezya nie były i nie są, — są wierszami tylko i mają tylko formę zwyczajną w poematach, choć dla niej niekonieczną. Całą zatem uwagę zwrócono na tę formę, i miejsce sztuki, miejsce kapłaństwa zajął sztuka. Mierzy się stopy bojaźliwie, wprowadza się rytmy zbyt sztuczne dla mowy polskiej, szuka się rymów koniecznie niezwykłych, nie tych, które się same myśli nawijają i myśl uwydatniają, tylko tych, które nikomu na myśl nie wpadną, i które dźwięczą tak głośno, że myśl aż tonie w ich harmonii. Nawet szczerzy poeta ulega modzie, i boi się krytyki, mierzącej wartość utworu techniczną tylko miarą, i jeśli cudem jakim potrafi być jasnym i narodowym, i nawet prostym, jak n. p. Bełza w swoich lepszych utworach; jeśli potrafi wzruszać głab' uczuć

naszych, skaże się na to, że będzie tylko szlifował małe kamee poetyczne, że stworzył mało, i że tylko kilka oderwanych kwiatków rzucił na niwę, a raczej na tok piśmiennictwa, zarzucony słomą i plewami. Kwiatki te mają barwę i woń życia, ale któż je dostrzeże, pośród mnóstwa rupieci.

Za wzór sztuczności języka podają powszechnie Juliusza Słowackiego. Mickiewicz pisał z razu bardziej sztucznie a potem z wielką prostotą, nie szukając wcale wymyślnych rymów, powiadał o sobie:

Rymów nie szukam, wierszy nie układam
Tylko tak piszę, jak tu z wami gadam.

I wtenczas tworzył największe swoje arcydzieła, Pana Tadeusza, w którym przekazał potomości, obraz zupełny, doskonały polskiej przyrody letniej i równie zupełny obraz polskiego życia szlacheckiego i owe Dziady, które są najgłębszym poematem, na który się wiek XIX zdobył. Dzisiejsi układacze zgłosek i krytycy mikroskopijni nie śmia Mickiewiczowi zarzucać zaniedbania, ale mówią między sobą, że sztuka poetyczna postąpiła od czasów Mickiewicza, zapominając o tem że Mickiewicz w Grażynie i Wallenrodzie, w Balladach i Sonetach był o wiele sztuczniejszym, i że dopiero dojrzałość poetycznego geniuszu doprowadziła go do tej prostej formy, której potem używał. Wszelka myśl, wszelkie natchnienie, zgina w większym utworze, jak ten utwor będzie się wędził w tece, jak będziesz wiersze piłował i słowa dobierał. Robią tak Francuzi i dla tego poezji nie mają; dla Włochów i Hiszpanów każdy rym jest dobry, Niemcy i Anglicy także wcale nie są wybredni w rymowaniu, jakkolwiek wtych wszystkich językach rymy są o wiele pospolitsze, jak polskie. A mimo

to Niemiec i Anglik chcą pisać rzecz dłuższą uciekają się do prostszej formy białego wiersza, na to, aby forma myśli nie zabijała i dźwiękiem swoim czytelnika nie nużyła, miarowa, a u nas w epecei koniecznie rymowana forma, (bo w dramacie wiersz biały ma prawo obywatelstwa od czasów Lilli Wenedy) dodaje uroku i podniosłości opowiadania, ale pod tym jednym warunkiem, aby czytelnik o niej zapominał, inaczej jest robotą nie utwor. Słowacki sam żartuje w Beniowskim z poetów, którzy pierwszego rymu nie napiszą póki drugiego nie znajdą — wedle recepty Delila — sam z unysłu udaje, że nie znajdzie trzeciego rymu na oryzm, albo daje w strofach swoich rym nieprawdopodobny, niby z nieudolności. Ale miał niestety zbytnią łatwość rymowania i mówię niestety dla tego, że się nią popisywał czasem, i sens zupełnie poświęcał dla brzęku słów. Dzisiejsze pokolenie dało się temu nieodrzecznie uwiesić, i kładzie najwyżej, najszlachetniej rymowane utwory Słowackiego: Szwajcaryę, Beniowskiego, Króla Ducha, w których świetne obrazy lub potężne myśli tylko od czasu do czasu występują jakby z poza mgły słów. Tam, gdzie Słowacki jest na prawdę wielkim poetą, tam gdzie jest wyraznym, gdzie każę czytelnikowi widzieć ludzi i rzeczy, i czuć razem z sobą, tam jest prostym w mowie przynajmniej, tam nawet czasem rym puszcza w niepamięć.

Gdyby Mickiewicz zmartwychpowstał i spojrzął na dzisiejsze rymy, cieszące się względami pewnej krytyki, i gdyby słyszał zdania tej krytyki, nazywające poezya formę a nie treść, mówilby o tem inaczej, jak ja teraz mówię. Mówilby ze wgardą. Wszakże on prostą formę ludowej kantyczki lub kolendy wynosił ponad sztuczna budowę wiersza zapożyczonego u Francuzów, wszak-

że on rozpoczął walkę romantyków z klasykami, której istotą było przeciwstawienie treści formie, poezji wierszowaniu. Zdaje się nam dziś, że chodziło o zarzucenie allegoryj, wziętych ze świata mitologicznego i pewnych recept francuskich, tyczących się epepei i dramatu. O pierwsze doprawdy nie chodziło wcale, bo poeci przedmickiewiczowscy, jak Feliński i Koźmian pisali rzeczy na tle czysto polskim i chrześciańskim, ze szczerze narodową sceneryą i dykcya, a poeci pomickiewiczowscy i to najwięksi: Słowacki i Krasinski radzi wywoływali widmo świata klasycznego, a walka przeciwko poetycznym receptom nie tyczyła się wcale budowy epepei, bo *Pan Tadeusz* jest napisany wedle epickiej tradycyi. Nie bardzo się tyczyła formalnego skrupowania dramatów, bo szkoła litewska wcale do dramatu się nie brała, tyczyła się przedewszystkiem skrupowania ducha, przez formę mowy. Wiersze Felińskiego i Dmochowskiego były inaczej, ale równie sztuczne, jak wiersze dzisiejsze. Tylko pewne wyrazy uważano za dozwolone w poezji. Chciano od wiersza nie tylko, aby był lekliwie miarowym i sztucznie rymowanym, ale żądano od niego także, aby się osobna myśl zamykała w każdym wierszu. W dodatku domagano się jasności rozumowej. Wynikiem tego wszystkiego było, że wszelkie subtelnniejsze lub gorętsze uczucie tonęło, i że emfaticzna piękność języka pod pewnymi względami do dziś dnia nie dościgniona, tak na siebie wyłączanie zwracała uwagę, że słuchając tragicznych wierszy Barbary Radziwiłłówny, zapominasz o dramacie, o uczuciach i charakterach, misternie wystudjowanych, ale zredukowanych robotą, na jedną manierę.

Dziś wolno używać wyrazów bardzo niezwykłych nawet niezrozumiałych, dawniej

cej niepewność i obawa, czy jeszcze dużo czasu nie minie, zanim zasiądzie na prastarym a sławnym tronie św. Wojciecha i prymasów, kapłan-rodak, odpowiadający chlubnym, ale trudnym zadaniom, z godnością tą połączonym. Lecz zwłoka ta w nominacji nowego Arcybiskupa, została nam wynagrodzoną, albowiem wybór padł w osobie Wszelej arcybiskupiej mości na męża, który zdolnościami, cnotami i zasługą jaśnieje w narodzie naszym i którego dla tego otacza miłość i zaufanie narodu. Na tym świecie jednak nie ma nigdy zupełnej radości, bo i w tym dniu wesela ogólnego, zasmuca nas myśl, że jednocześnie tracimy w Tobie jednego z najdzielniejszych bojowników na arenie parlamentarnej w obronie Kościoła świętego i świętych praw naszych narodowych. Zasługi Twoje na tem polu są niespożyte, całe społeczeństwo nasze uznaje je i przez usta nasze wyraża Ci serdeczną podziękę za Twoją niewzruszoną wytrwałność, z jaką broniłeś świętości naszych.

Racz przyjąć, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie, jako widomy znak uznania i wdzięczności naszej, ten skromny podarek. Życie jest nieustanną walką i bojem, niechaj ten krzyż, jako symbol cierpienia, zwycięstwa i zbawienia, dodaje ci otuchy i nadziei w przeciwnościach, gdyby one na drodze posłannictwa Twego stanęły, i niechaj Cię do wytrwania zagrzewa; niech ten łańcuch i nadal łączy Cię ze społeczeństwem, którego jesteś Synem, a pierścień niech będzie znakiem zaślubin Twoich z owieczkami, które Bóg Twej opiece powierzył. My z naszej strony przyrzekamy wierności Ci dochować, zaufaniem Twoją Dostojną Osobę otaczać i, o ile od nas zależy, w wszelkiej pracy wspierać.

Następnie wręczono ks. arcybiskupowi dary, oraz tekę, składającą się z ozdoby dedykacji, wykonanej pięknie akwarelą przez artystę-malarza, pana Władysława Mottego, a przedstawiającej herby arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i poznańskiego, oraz herb rodzinny samego arcybiskupa, i z adresu, wspaniale kolorowo drukowanego.

Ksiądz arcybiskup podziękował dłuższą przemową, pełną wniosków i zwrotów i głębokich myśli. „Przez lat piętnaście — powiedział on — sprawowałem poselstwo od was w niełatwych czasach. Nie szukałem tam siebie, nie marzyłem o zaszczytach, ale pragnąłem wypelnic sumiennie obowiązki przez was na mnie włożony, według sił moich. Dziękujecie mi dziś za to w sposób tak rzetelny, tylu dowodami miłości, uznania, tak pięknie i cennie darami. Tymczasem ja właściwie jestem dłużnikiem waszym. Wasze zaufanie dało mi sposobność do służby dla sprawy, nam wspólnie świętej i drogiej. Wasze zaufanie mnie nie opuściło, mimo różnie nieraz zdań i opinij politycznych. Dziś, gdy żegnam to poselstwo od was, obejmuję poselstwo inne, poselstwo przez Boga na mnie włożone dla was, jako pasterz i biskup wasz“.

Po urzędowym przyjęciu deputacji, podejmował ją arcybiskup gościnnie obiadem, przy którym, wniosłszy toast na cześć wszystkich jej członków, i podziękowawszy pomiędzy innymi w gorących słowach za życzliwość, jakiej doznał ze strony prasy polskiej, prosił, tak reprezentantów tej pra-

zabronionych, ale słowa najwyklesze, najprościej trafiające do celu nazywają się niepoetycznymi. Z rymami odprawia się różne kuglarstwa, pragnie się, aby były zadziwiającymi, żąda się prawie konieczności, aby myśl z rymem się nie kończyła, a dochodzi się do brzęku słów, zamieniającego wiersz w popis i w ornament. Nawet rzecz głęboko pomyślaną musisz parę razy przeczytać, zanim dojdiesz do tego, co poeta wyrazić chciał, a jeśli myśl lub uczucie, uwydatnienie obrazu lub siła zdania wymagają, aby na bok usunięto jeden z modnych przepisów, pokaże się w oczach krytyki, że rzecz wcale nie jest poezją. A gdyby jakiś nie-szczęśliwiec, tak jak Mickiewicz u końca wiersza postawił jako rym nazwisko Jędykiewiczowa, przerzucając końcówkę na drugi wiersz, osądzonoby chyba, że nie wart jest nawet wzmianki krytycznej. Pewna krytyka chciałaby się obchodzić z naszymi dziś poetami tak, jak się w szkole obchodzi z Horacym lub z Sofoklesem, w których wma-wiają ścisłość metryczną nieustannie przez nich pogardzoną.

Poezją nie jest ani sztuka lekliwego wierszowania, zabijająca poezją, ani, jak wielu dziś u nas mniema, pewna melancholijna tkliwość. Jest to moc twórczej fantazy i twórczego uczucia, wyrażająca się w różnych sztukach, a najzupełniej za pomocą wiersza w poemacie. Forma jest tylko jej służebnicą a nie jej panią. Poetą lirycznym jest ten, który umie stworzyć jakby duszę współczesnych pokoleń, przemawiającą niby jeden człowiek; poetą epickim, lub dramatycznym jest ten, który ludzi i bogów albo otoczenie, działających w sposób często niezwykły ale zawsze naturalny, widzi

sy, jak i wszystkich obecnych, aby głosili wszędzie, jaką wdzięcznością przejęte jest jego serce dla tych wszystkich, którzy mu w tych trudnych, bo pierwszych dniach arcybiskupstwa, złożyli jakikolwiek dowód miłości i życzliwości.

„Powiedzcie wszystkim, mówił ksiądz arcybiskup, że wszystko, co mi dobrego uczyniono, zachowam głęboko w mej pamięci, a mam nadzieję, że nadejdzie chwila, w której każdemu z osobna za jego dobroć dla mnie i życzliwość będę się umiał i mógł wywdzięczyć“.

Ponieważ ks. arcybiskup złożył mandat do sejmku, przeto obecni na przyjęciu deputacji prezesowie komitetów powiatowych: śremskiego, wrzesińskiego i średzkiego porozumieli się co do osoby przyszłego kandydata.

Poruszono tu również myśl wysłania z całego Księstwa adresu do Ojca św., z podziękowaniem za obsadzenie stolicy św. Wojciecha prałatem narodowości polskiej.

Prasa niemiecka wystąpiła z łałami i skargami, iż w skład deputacji, która witała wczoraj ks. arcybiskupa nie powołano żadnego katolika Niemca. Skargi te są zupełnie bezzasadne, albowiem była to wyłącznie deputacja wyborców polskich, która miała uczcić poselskie zasługi nowego arcybiskupa; nie mogło być tedy w niej miejsca dla katolików niemieckich, a to tembardziej, iż ci nigdy niegłosowali na ks. Stablewskiego. Inna jest rzecz, gdy nadejdzie chwila uroczystego powitania ks. arcybiskupa w Gnieźnie na konsekracji i przyjęcia na dworcu kolejowym w Poznaniu. Znikną tu wszelkie różnice narodowościowe a pozostaną tylko katolicy. O ile dotychczas wiadomo konsekracja odbędzie się dnia 17 b. m. a uroczystego tego aktu dopełni ksiądz-biskup wrocławski dr. Kopp w asystencji biskupów ks. Likowskiego, ks. Andrzejewicza i ks. biskupa chełmińskiego, dr. Rednera. Bulle papieskie, dotyczące prekonizacji już nadeszły.

Nawiasowo warto wspomnieć, iż w kalendarzu dworskim na r. 1892 figuruje jako arcybiskup gnieźnieński-poznański ks. dr. Mieczkowski, kapelan dywizyjny, o którym wspomniano swego czasu, jako najsilniejszym kandydacie. Dopiero w sprostowaniu na końcu kalendarza podano nazwisko ks. Stablewskiego. Z tego wnioskują, iż kandydatura prałata Stablewskiego wyłoniła się dopiero w ostatniej chwili, i że pertraktacje z Watykanem co do powołania na stolicę arcybiskupią ks. Mieczkowskiego doszły już były do tego punktu, iż nominacja ta zdawała się być zupełnie pewną.

Dziennik urzędowy ogłosił już nazwiska przewodniczących i członków komisji dla rozdziału funduszków, nagromadzonych podczas długoletniej walki kościelnej, skutkiem wstrzymania wypłaty pensyj i innych poborów, należących się duchowieństwu katolickiemu. W skład komisji na archidiecezję gnieźnieńską-poznańską wchodzi poseł dr. ks. Jażdżewski i radca ziemstwa, K. Sezaniecki. Przewodniczącym jest dyrektor sądu ziemskiego, Weitzenmüller z Poznania.

Dzienniki niemieckie donoszą, iż ci nauczyciele, których przed kilkoma laty sprowadzono, w celach germanizacyjnych z Brandeburgii, Pomorza i t. d. do Prus Zachod-

okiem duszy tak naturalnie, jak ty widzisz życie powszednie, i opisuje tak, że ciebie zmusza do tego, abyś ich także widział. Ktoś inny może być chyba rymotwórcą. Taką poezję zabijają u nas nie tylko okoliczności, wśród których piszemy, dzisiejsza krytyka zmusza ją do tego, aby konieczności mówiła prozą jak n. p. w Potopie.

Tej krytyki podporą, jedną z racyj jej bytu, jest przyjęcie zupełnie obcego duchowi narodowemu, pozytywizmu zachodniego. Jak tylko przestajemy szczerze mówić to, co z naszego wynika ducha, musimy przyjmować obce mody duchowe i musimy je przyjmować przesadnie. Taine albo Herbert Spencer, nie powiedzą tego głupstwa wbrew wszelkiej oczywistości, jakoby nie było różnicy między rzeczą piękną lub wzniosłą, a rzeczą pospolitą. Polak to powie z uczuciem niezmiernie wyższości, powtarzając pacierz gładko, za jakimś pisarzyną zamorskim dwunastego rzędu, na którego koryfeusz, przemijającej zresztą mody pozytywizmu, nie raczą nawet spojrzeć. Powie to w Warszawie z koturnu i jest potem tak dumny, jak ów krytyk, który twierdził niegdyś, że Mickiewicz głupstwa pisze, i że u niego głupio wszędzie. Wobec takiego punktu widzenia, nie masz poezji, jest tylko jakiś filologiczny przyjmny brzęk słów, i krytyka poezji musi zejść, na pobłażliwe niby, a w istocie idiotyczne rozważanie budowy wiersza, tych ludzi zacofanych, którzy jeszcze chcą czas tracić na szukaniu rymów. Z tego stanowiska masz sądzić Adama Mickiewicza, jeśli chcesz być krytykiem, stojącym na czele postępu — zaściankowego.

dnich, a którzy z tego tytułu otrzymali 300 marek rocznego dodatku zostali obecnie za-wiadomieni, iż od 1 kwietnia nie będą pobierali więcej tej dopłaty, przyczem mogą starać się o translokację do stron rodzinnych.

Z Wiednia.

(Rada ministeryalna. — Program prac parlamentarnych. — Klub hr. Hohenwartha).

Według wiadomości z Wiednia, na ostatnim posiedzeniu rady Ministrów, na które wprowadził hr. Taaffe nowego Ministra hr. Kuenburga, uchwalono przyjęcie podanie o dymisy barona Czedika i zgodzono się na nominację posła dr. Bilińskiego prezydentem generalnej dyrekcji kolei państwowych. Nominacja ma być ogłoszona urzędowo we wtorek lub we środę. P. Biliński zaraz po ogłoszeniu nominacji obejmie nowe swe stanowisko. Uchwały rady Ministrów, dotyczące zmiany w naczelnym kierownictwie kolei państwowych, zostaną zakomunikowane także Ministerstwu wojny. Pogłoski, iż zastępcą prezydenta generalnej dyrekcji kolei państwowych będzie mianowany dr. Zehe-tner, są przedwczesne. Owszem w kołach poinformowanych mniemają, iż na stanowisko powołaną będzie osobistość, stojąca po za obrębem kolei państwowych. Dzienniki zapewnają przy tej sposobności jako rzecz pewną, iż dotychczasowy dyrektor ruchu w Krakowie, p. Wiktor Kolosvary, przejdzie do służby w generalnej dyrekcji, a dyrektorem ruchu w Krakowie będzie mianowany p. Ludwik Wierzbicki, obecnie zastępca dyrektora ruchu we Lwowie.

Rada Ministrów zajmowała się także najbliższym programem prac parlamentarnych. Izba deputowanych zbiera się 8 stycznia i zaraz na drugim posiedzeniu rozpocznie nad traktatami handlowymi dyskusję, która potrwa kilka dni. poczem mają być jeszcze w styczniu załatwione przedłożenia, dotyczące Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, dalej projekt reformy studjów prawniczych i przedłożenie o budowlach wiedeńskich. W lutym zbierają się Sejmy krajowe. Z końcem marca ma być znowu zwołana Rada państwa, a sesja jej

Petersburg, 31 grudnia.

(Szacherki z mąką — Obdłużenie szlachty i właścicieli domów. — W. książę Sergiusz).

(K.) Niezmiernie wrażeń sprawił we wszystkich tutejszych kołach rezultat badań mąki zakupionej w Libawie przez zarząd miasta Petersburga, którą mąką miano obdźlić w miesiącach zimowych ludność stolicy dotkniętą niedostatkiem. Odnośna komisya po przeglądnięciu całego zapasu spisała protokół, który odczytano na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej. W protokole tym powiedziano między innymi: „Sprawdzona z Libawy mąka jest tak podłego gatunku, iż przy najpomysłniejszych nawet warunkach musi popsuć się w krótkim czasie. Zawiera ona wiele domieszek roślinnych i kamienia młyńskiego. Chleb z niej wypieczony będzie zorstki i w smaku gorzki. Mąka nie odpowiada absolutnie warunkom dostawy, i musi być uważaną za niezdatną do użycia na pożywienie ludzi.“ Szkody ztąd wynikłe wynoszą przeszło 100.000 rubli. Sprawę całą złożono w ręce prokuratury, która zarządziła surowe śledztwo celem wykrycia sprawców tej niegodziwej szacherki. Prasa tutejsza, dając wyraz swojemu oburzeniu, przytacza liczne przykłady podobnych nadużyć z zapasami przeznaczonemi dla gubernij dotkniętych głodem i wskazuje palcami na osobistości, które na dostawach zboża i mąki porobiły ogromne majątki. Z Odessy donoszą, że prokurator opieczętował wszystkie magazyny zbożowe firmy francuskiej Dreyfuss'a, ponieważ firma ta dostarczała ziemstwu samarskiemu zboża w najpodlejszych gatunkach. Firma tłómaczy się tem, iż reprezentanci ziemstwa specjalnie żądali od nich gorszych gatunków zboża.

Dzienniki tutejsze przytaczają nader smutne wiadomości o położeniu ekonomicznem szlachty rosyjskiej i właścicieli domów. Ostatniemi czasy wystawiono na sprzedaż około 1500 dóbr ziemskich, a w samej Odessie Towarzystwo kredytowe miejskie sprzedało w onegdajszym terminie licytacyjnym 143 domów obciążonych pożyczką w sumie ogólnej 628.748 rubli. Od początku istnienia Towarzystwa, po raz pierwszy sprzedano tak znaczną ilość domów, wskutek za- ległości w opłacie rat.

W dobrze poinformowanych kołach utrzymuje się pogłoska, że brat carski, w ks. Sergiusz, ustąpi wkrótce z posady generał-gubernatora Moskwy, którą objął roku zeszłego po śmierci ks. Dołgorukowa, a jego miejsce zajmie obecny ambasador w Berlinie, generał Szuwałow. W książę Sergiusz, ożeniony z księżniczką hesską Elżbietą, nie umiał zjednać sobie popularności w starej stolicy carów.

potrwa do połowy maja, poczem odbędą się posiedzenia Delegacji. Zaraz na pierwszym posiedzeniu przedstawi hr. Taaffe Izbie poselskiej nowego Ministra hr. Kuenburga, a krąży pogłoska, iż Prezes gabinetu wypowie przy tej sposobności znaczącą enuncyację polityczną.

Zwrócono uwagę na artykuł *Vaterland*, który w obec nominacji dr. Bilińskiego prezydentem kolei państwowych, zapytuje, gdzie jest klub Hohenwartha? i żąda także dla tego klubu silniejszej rekojmi pod tym względem, iż stanowisko i zasady jego znajdują należne uznanie w Rządzie. W związku z tem doniosła *Politik*, iż w miejsce hr. Enzenberga, który ma zostać Namiestnikiem w Gracu, będzie powołany do Ministerstwa oświaty jako szef sekcji, jeden z członków klubu Hohenwartha. Niejako w uzupełnieniu tych pogłosek, donosi *Reichenb. Ztg.*, iż dep. prof. Szuklje ma być powołany na wyższy urząd państwowy.

„Times“ o Sir W. White.

Dziennik angielski, jak już donieśliśmy, poświęcając zaszczytne wspomnienia zmarłemu ambasadorowi White, który nie tylko był znakomitym synem swej ojczyzny, ale prawdziwym i bardzo szczerym przyjacielem Polaków. White przez uczuc gorącej sympatii dla naszego narodu, zaczerpniętych jeszcze w latach chłopięcych, mówił wybornie po polsku a wyglądał zupełnie jak rodowity szlachcic polski.

Times w ostatnim numerze podaje trafną charakterystykę Whitea. Wysoki, gruby i jowialny, z długą siwą brodą i hałaśliwym głosem, zadziwiał ludzi, którzy spodziewali się znaleźć w nim ton i zachowanie się dyplomaty, ale bo też w istocie nie był on wcale typem szablonowego dyplomaty, lecz co lepsze i ważniejsze, był on mistrzem niezrównanym w otrzymywaniu informacji; będąc posłem w Bukareszcie, wstawał rano i chodził na targ, aby od ludzi prostych zasięgać ich zdania o bieżących wypadkach. White był nadzwyczajnym lingwistą i rzeczywiście tej znajomości zawdzięcza przebieg służby kancelaryjnej do dyplomatyce. Następnie *Times* podaje znane już szczegóły o jego karierze, od konsulatu w Gdańsku aż do ambasady w Konstantynopolu, i pisze dalej: Jako ambasador, White, śmiało można powiedzieć, przewyższał wszystkich swoich kolegów.

Nikt nie był w stanie lepiej od niego cytować tych traktatów z ksiąg niebieskich; co się tyczy prawa międzynarodowego, był on chodzącą encyklopedją, a cechą znamieną jego natury było to, że nie mając ani trochę zarozumiałości, było mu zupełnie obojętne, komu zawdzięczał informacje. Jego celem było rozświetlenie prawdy. Kiedy zaszedł jakiś fakt donioślejszy w dziedzinie polityki, on od razu umiał się zorientować, po której stronie leży interes Anglii, i zaraz wszystkim głośno objawił swoje zdanie. Żaden też z dyptomatów nie uznawał bardziej potęgi pracy. Sir White był nader honorowym i uczciwym mężem. W Konstantynopolu wyrobił sobie wyjątkowe stanowisko, ponieważ nie wahał się nigdy wypowiedzieć swojego zapatrywania, a nawet nieprzyjaciele Anglii cenili wysoko jego zdanie, bo wiedzieli, że wypływa z najlepszej wiary i oparte jest na wybornej znajomości faktów. Będzie też trudnym zadaniem dla rządu znaleźć godnego następcę, bo sir White był wcieleniem tego wszystkiego, co Anglicy lubią widzieć u przedstawicieli swej ojczyzny zagranicą.

KRONIKA

Lwów, 4 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmłodszej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Mię-kisz nowy, w powiecie jarosławskim, na restaurację cerkwi, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **U Ich Ces. i Król. Wysokości** Najdostojniejszy Arcyksięcia Leopolda Salwatora i Jego Małżonki, Arcyksiężnej Blanki, odbył się wczoraj o godzinie 6 wieczorem obiad, na który mieli zaszczyt otrzymać zaproszenie: kapitan Ludwik Fiderkiewicz, przeniesiony z tutejszego do 1go pułku korpusu artylerji, dalej wszyscy oficerowie 22 baterji dywizyjnej, będącej pod rozkazami Jego Ces. i Król. Wysokości, a mianowicie, kapitanowie: Jan Commersi, Leopold Krzepela, Antoni Kronholz; starsi porucznicy: Mikołaj Wassilowicz, Józef Wanioek, Herman Kögl, Ferdynand Schulz, Stanisław Warona, Ludwik Pleschke; starszy porucznik oddziału rachunkowego, Adolf Kudielka; porucznicy: Ferdynand Tomaszczyk, Wincenty Wodicka i Ludwik Hamada.

— **Ich Ces. i Król. Wysokości** Najdostojniejszy Arcyksiążę Leopold Salwator z Małżonką, Arcyksiężną Blanką, raczyli odwiedzić wczoraj tutejszy tor łyżwiarski na Szumanówce,

w czasie największego ożywienia ruchu. Najdostojniejsi Arcyksięstwo przybyli wraz z dworem swoim, po godz. 3 po południu i zostali powitani uroczysto przez wydział Towarzystwa. Stosowną do okoliczności przemowę, wygłosił prezes Towarzystwa, p. Łaszowski. Następnie zajęli Najdostojniejsi Goście miejsca w nowo wybudowanej przelicznic, wschodnim gustem udekorowanej łoży, i przypatrywali się przez dłuższy czas z widocznym zajęciem, całym ruchowi na torze, któremu wtórowały dźwięki kapeli 30go pułku, pod kierownictwem kapelmistrza, p. Rolla. Dowiadujemy się, że Najdost. Arcyksięstwo zamierzają już w najbliższym czasie w przedpołudniowych mianowicie godzinach, rozpocząć ćwiczenia łyżwiarskie na lodzie, ponieważ w początkach nauki tej, natłok popołudniowy, nie zawsze sprzyjać może swobodnym ćwiczeniom.

— **Zgromadzenie wyborców** odbyło się w sobotę wieczorem w sali ratuszowej. Poniężej według ustawy, okres zgromadzeń przedwyborczych rozpoczyna się na trzy tygodnie przed wyborami, a wybory do Rady miejskiej rozpisanie zostały na dzień 28 b. m., przeto zgromadzenie sobotnie odbyło się w obecności komisarzy rządowego, p. Sobolaka. Przewodniczył dr. Józef Weigel. W toku obrad poruszono sprawę reformy podatku dochodowego i domowo-czynszowego, tudzież dodatku gminnego od podatku, opłaconego przez dyrekcję funduszu propinacyjnego, w końcu powzięto szereg rezolucyj, potępiających niewłaściwe praktyki, jakie podczas wyborów miewają we Lwowie miejsce. W rozprawach brali udział pp.: Rewakowicz, dr. Tabaczyński, dr. Diamond, Jägerman, Walichiewicz, Świster, Śliwiński, dr. Paneth, Flaczyński, inżynier Tuszyński i inni. Ogólny przebieg zgromadzenia był dość spokojny.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Mościskach, z grupy gmin wiejskich, odbędzie się w dniu 15 lutego b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie 10 w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

(S) **Stypendya.** W bieżącym roku nadał Wydział krajowy stypendya następującym uczniom (dokończenie):

Gimnazjum Nowy Sącz: Bulanda Jan z V kl. z fund. Pukalskiego 100 zł.

Gimnazjum Przemyśl: Szostaczko Michał z II kl. ruskiej z fund. Radymieńskiej 60 zł.; Lewicki Stanisław z V kl. z fund. Pukalskiego 100 zł.; Hordyński Włodzimierz z VIII kl. z fundacji Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazjum Sambor: Tomaszewski Stefan z V kl. z fund. Pukalskiego 100 zł.

Gimnazjum Sanok: Plutyński Antoni z II klasy z fund. Laskowskich familij. 200 zł.; Dzieńdzic Wojciech z VIII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazjum Stanisławów: Kostecki Teofil z V z fund. stanisławowskiej 50 zł.

Gimnazjum Tarnów: Cichoń Bolesław z I kl. z fundacji Saramy familij. 120 zł.; Raczynski Józef z kl. I z fund. Pukalskiego 100 zł.; Padykuła Piotr z VII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Bolesław Zieliński z IV kl. z fund. Żalchockiego 115 zł. 50 ct.

Gimnazjum Tarnopol: Boberski Zygmun z I kl. z fund. Pukalskiego 100 zł.; Szczyński Jan z VII kl. z fund. Potockiego 157 zł. 50 ct.; Pytlar Grzegorz z VII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazjum Wadowice: Hoszowski Ignacy z VII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazjum Złoczów: Bocheński Stefan z VI kl. z fund. Pukalskiego 100 zł.; Dąbrowski Eugeniusz z VII kl. z fundacji Głowińskiego 157 zł. 50 ct.;

Szkoła realna Lwów: Romański Ryszard z V kl. z fund. Kurdwanowskich 260 zł. (na 1 rok); Kułakowski Stanisław z I kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Gójski Henryk z IV kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Obmiński Tadeusz z VII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Rzezycki Kazimierz z V klasy z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Janelli Tadeusz z VI kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Dziakiewicz Włodzimierz z VI kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Wereszczyński Mieczysław z I kl. z fund. Żalchockiego 115 zł. 50 ct.

Szkoła realna Kraków: Nawrocki Maryan z IV kl. z fund. Laskowskich fam. 150 zł.; Żurowski Jan z II kl. z fundacji Żalchockiego 115 zł. 50 ct.; Kamiński Leon z IV z kl. z fund. Jarosławskiej 105 zł.

Szkoła realna Stanisławów: Szameit Kazimierz z IV kl. z fund. Głowińskiego familij. 157 zł. 50 ct.

Szkoła sztuk pięknych Kraków: Strojnowski Leonard z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Szkoła przemysłowa Lwów: Olszewski Jan z I r. z fund. Laskowskich famil. 150 zł.

Szkoła przemysłowa Kraków: Pawłowicz Kazimierz z III r. z fund. Petryczyna 200 zł.; Głowiński Andrzej z II r. z fund. Petryczyna 200 zł.

Szkoła rolnicza Dublany: Tomalski Jakób z III r. z fund. Bohdanowicza 100 zł.; Rakowski Władysław z III r. z fundacji Bohdanowicza 100 zł.; Sanocki Bolesław z II r. z fund. Bohdanowicza 100 zł.; Dzierzbicki Stanisław z II r. z fund. Bohdanowicza 100 zł.; Jelenkow-

ski Władysław z I r. z fundacji Kucharskiego 300 zł.

Szkoła rolnicza w Czernichowie: Drewnowski Zygmunt z III r. z fundacji Petryczyna 125 zł.; Łempicki Zygmunt z III r. z fundacji Petryczyna 125 zł.; Mikułowski Wincenty z II r. z fund. Petryczyna 125 zł.; Grodecki Franciszek z II r. z fund. Petryczyna 125 zł.; Makolski Stefan z II r. z fund. Petryczyna 125 zł.

Szkoła weterynaryi Lwów: Skwirzyński Tadeusz z III r. z fundacji Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Szkoła ludowa w Żółkwi: Biliński Eugeniusz z II kl. z fundacji Englowej familij. 200 zł.

Szkoła ludowa Piramowicza Lwów: Baranowski Roman z IV kl. z fund. Laskowskich famil. 200 zł.

Szkoła ludowa Maryi Magdaleny Lwów: Mostowski Stanisław z IV kl. z fund. Żalchockiego 115 zł. 50 ct.

Szkoła ćwiczeń Tarnów: Kuchinka Tadeusz z II kl. z fund. Morawskiego 60 zł.

Szkoła ludowa Andrychów: Bylica Stefan z I klasy z fundacji Małeckiego familij. 50 zł.

Zakłady na Szląsku:

Szkoła realna w Cieszynie: Rygiel Teofil z IV kl. z fundacji Pukalskiego 100 zł.; Król Franciszek z III klasy z fundacji Pukalskiego 100 zł.

Gimnazjum w Bielsku: Koniór Franciszek z II kl. z fundacji Pukalskiego 100 zł.

Ogółem wpłynęło do Wydziału krajowego 1900 podań o stypendya.

— **Choinka**, urządzona dla biednej dziatwy przez komitet, na którego czele stała p. Michalina Michalska, zgromadziła wczoraj po południu w sali ratuszowej liczny zastęp dzieci, sierót, którym panie komitetowe rozdały rozmaite praktyczne podarunki, jako to: odzież, buciki, książki i t. p. Chór dziatwy ze szkoły Maryi Magdaleny odspiewał pięknie kolędę: „Lulajże Jezuniu“ pod kierownictwem nauczyciela, p. Urbanka, a ks. dyrektor Stopezyński, przemówił na zakończenie uroczystości do młodzieży ciepłym słowem, zachęcając do pobożności i pracy.

— **Wystawa orientalna.** Dochodzą nas wieści o mającej się niebawem otworzyć pięknej wystawie dzieł sztuki wschodniej we Lwowie. Tę estetyczną nowość będzie miasto nasze zawiądowało jednemu z polskich magnatów, który powróciwszy z naukowej podróży po Azji, przywiózł skarby jakby z tysiąca i jednej nocy; przesłane laki chińskie, starożytne zbroje japońskie, pełne fantazyi i urozmaic barw tkaniny indyjskie, oraz wspaniałe zbiory fotografii, architektury, flory i charakterystycznych typów ludzkich z dalekich krajów: Chin, Japonii i Indyj. Doehód z tej bogatej wystawy orientalnej ma być, jak wieść niesie, przeznaczony na cel humanitarny.

— **Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** Z powodu święta przypadającego na środek, najbliższa próba orkiestrowa odbędzie się we czwartek, 7 stycznia. o godzinie 7 wieczór, na którą dyrekcya wszystkich członków orkiestry amatorskiej zaprasza.

— **W Towarzystwie prawniczym** lwowskim odbędzie się we czwartek, dnia 7 stycznia o godzinie 7 wieczór sesya informacyjna połączona z pogadanką. Na porządku dziennym adw. dr. Kulikowski: o projekcie zmiany jurysdykcji sądowej w sprawach popularnych. Dr. Ungar: O egzekucyjnym przyznaniu. We czwartek, dnia 14 stycznia b. r., o godzinie 7 wieczór, odczyt p. adw. dr. Dulęby: O polityce cłowej Austrii i obecnych traktatach handlowych. Tego samego dnia o godz. 6 wieczór odbędzie się posiedzenie wydziału.

— **Br. Roman Gostkowski** będzie miał odczyt w przyszły piątek, 8 b. m., w Kole literacko-artystycznym.

— **Na zupeł rumfordzką** złożono w handlu J. Drexlera i Synów plac Kapitulny 1. 2. Ks. kanonik Stańkowski 5 zł., ks. kanonik Pawłowski (prob. kościoła św. Anny) 15 zł., Pan Müller 1 zł., Reich Salomon 3 zł., R. 1 zł., K. 1 zł., Najprz. ks. Arcyb. Morawski 50 zł., J. P. 7 zł., Karolina Matula 1 zł., Włodzimierz Matula 1 zł., Zosia Matula 1 zł., N. N. 3 zł., Artur hr. Russocki 1 zł., ks. kanonik Odelgiewicz 5 zł., ks. infułat D. Jurkowski 10 zł.

Zupy rumfordzkiej rozdano od dnia 15 grudnia 1891 do dnia 2 stycznia 1892 r. 3.356 porcyj, i 3.356 porcyj chleba.

— **Zebraenie członków Izby**, celem wysłuchania sprawozdania poselskiego delegata Izby p. Stanisława Szczepanowskiego, odbędzie się w biurze Izby handlowej i przemysłowej, we środę, dnia 6 stycznia 1892 r. o godzinie 12 w południe.

— **Koncert** na cele dobroczynne zapowiedziany na wczoraj, odłożony został, z powodu przedstawienia operowego, na poniedziałek, 4 stycznia. Koncert odbędzie się w sali Towarzystwa „Frohsinn“.

— **Nowe czytelnie ludowe.** Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Łubnie (w powiecie brzozowskim), pod zarządem p. Adolfa Gryzieckiego, nauczyciela, dziełek 109; w Hołoszkowie (w powiecie nadwórniańskim), p. Walentego Chilaszka, go-

spodarza tamtejszego, książeczek 116. — Prócz tego powiększono biblioteczki w kilku z dawniej założonych czytelni, a mianowicie w Czernelicy, w Sokolnikach i w szkole św. Antoniego we Lwowie.

† **Rudolf Gubatta** em. c. k. Starosta, honor. obywatel miasta Sambora, przeżywszy lat 69, zmarł wczoraj po długiej chorobie w Samborze, gdzie stale zamieszkiwał, otaczany powszechnym szacunkiem, który zdobył sobie jako długoletni samborski starosta, niezwykłą prawością charakteru, oraz przymiotami obywatelskimi. Pogrzeb odbędzie się jutro.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie, Adolf Jełowicki, oficer wojsk polskich z r. 1831.

We Lwowie, Gustaw Adolf Christian, kupiec i obywatel miasta, długoletni cenzor lwowskiej filii banku austro-węgierskiego, członek honorowy przełożonego zboru ewangelickiego we Lwowie, w 77 roku życia swego.

— **Bal.** W Tarnowie odbędzie się dnia 23 b. m. w gmachu Kasy oszczędności bal na korzyść Zakładu sierót. Na czele komitetu pań protektorek stoi księżna Romanowa Sanguszkowa.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 4 stycznia 1892 roku. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od dnia 2 do 4 stycznia 1892 r. mieliśmy wiatr południowo-zachodni, stan nieba zmienny, a powietrze bardzo wilgotne (81 proc. wilg. względnej).

Średnia temperatura doby była $-2,9^{\circ}\text{C}$, najwyższa $-0,4^{\circ}\text{C}$, dziś w południe, najniższa $-6,4^{\circ}\text{C}$, w nocy z soboty na niedzielę.

W sobotę po południu padał śnieg, zresztą przy miernym stanie nieba, silnym jednak wietrze mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 725 do 730 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 775—770 mm. we wschodniej Francji; zniżka drugorzędna we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza był dziś o godz. 12 w południe 759 mm.

Prognoza na dobę 5 stycznia 1892 r. (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni, co do siły mierny (34); średnia temperatura doby pozostanie około -2°C , stan nieba zmienny, a powietrze bardzo wilgotne 85 proc.; opad: śnieg nieznaczny.

— **Pani Modrzejewska.** Czas pisze: „Pogłoski o śmierci p. Heleny Modrzejewskiej obiegają od kilku dni w Krakowie. Możemy zapewnić, że ani rodzina p. Modrzejewskiej, ani też nikt z jej licznych krakowskich znajomych i przyjaciół nie otrzymał żadnej podobnej wiadomości z Ameryki. Pisma amerykańskie również weale o tem nie donoszą. P. Zygmunt hr. Cieszkowski odniósł się dzisiaj telegraficznie do Klubu artystycznego w Nowym Jorku z zapytaniem o stan zdrowia znakomitej artystki. I my mamy nadzieję, że nieprawdą się okaże wiadomość, którąby okryła żałobą polską sztukę a serca licznych wielbicieli i przyjaciół artystki napełniła smutkiem. Wczoraj zapytaliśmy się telegraficznie hr. Cieszkowskiego o wiadomość z Nowego Jorku, ale dotąd żadnej jeszcze nie otrzymaliśmy odpowiedzi.“

— **W Dunaju** utonęli w dniu 28 z. m. Balbina Zabiżewska, 15 letnia służąca, i Wojciech Gawron 9 letni syn gospodarza z Melsztyna. Oboje weszli celem ślizgania się na lód, który zakamiał się pod nimi. W krótkim czasie wydobyto ich z wody, ale już bez życia.

— **Śmierć kłusownika.** Gajowy dworski w Kutkorzu, Michał Rusiak, pełniąc dnia 23 z. m. służbę w lesie, znalazł około 5 godzin wieczorem, niezwyłą sarnę. Przypuszczając, że ubita została przez kłusownika, i że ten przyjdzie ją zabrać, oczekiwał przybycia tegoż, aby przytrzymał go na gorącym uczynku kradzieży. Po upływie dobrej pół godziny nadszedł po swą zdobycz Stefan Przysławski z Bezbruc, osławiony kłusownik, niosąc w ręku ubitego lisa. Na wezwanie gajowego, aby się zatrzymał, Przysławski począł uciekać. Gajowy puścił się w pogon za nim i strzelił tak nieszczęśliwie, że kłusownik padł na miejscu. Według twierdzenia gajowego strzał nastąpił przypadkowo. Sprawca zabójstwa oddał się sam w ręce sądu, który zarządził dochodzenia.

— **W szybie naftowym** w Borysławiu, należącym do galie. Banku kredytowego, obwieścił się dnia 17 z. m. robotnik Maciej Urban. Kiedy na dany znak dzwonkiem wyciągnięto z szybu linę, zamiast spodziewanego kubła z pokładem ropy, znaleziono na końcu liny zwłoki Urbana, który sam sobie linę o szyję okrzył.

— **W Skolem**, w fabryce zapalek M. Lipschütza, wybuchł dnia 24go z. m. ogień w jednym z magazynów zapalek i pochłonął dwa budynki fabryczne. Dzięki energicznej pomocy straży ogniowych ze Skolego i z obszaru dworskiego w Demni, zdołano pożar ograniczyć. Szkoła wynosi 4000 zł., ubezpieczona na 2250 zł.

— **Z Krakowa** donoszą, że w nocy wczorajszej wybuchł pożar w szkole kadetów na Łobzowie i pochłonął jedno skrzydło zabudowania szkolnego.

— **Sprzedż Czerniawki.** Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi, że układy hr. Lanc-

koronkich o kupno rozległych d/br Czerniawki na Bukowinie rozbiły się. Natomiast zgłosił się inny kupiec i podpisał już punktacye przedugodne. Jest nim p. Bernard Rosenstock, właściciel Skafatu. Nabywa on Czerniawkę za 660.000 zł.

— **W Kimpolungu** na Bukowinie, zgorzał skład drzewa, należący do br. Poppa. Szkoła wynosi 80.000 zł.

— **Dr. Jakób Kessler**, adwokat z Gura homory, osiedlił się w Czerniowcach.

† **Dr. Gustaw Fritsche.** W Warszawie zmarł skutkiem influenzy, szlachetny współinicyator i czynny a gorliwy opiekun kolonij letnich. Nieboszczyk, urodzony w Warszawie, kształcił się jako lekarz w b. Akademii medycyko-chirurgicznej, a następnie studiował medycynę w Heidelbergu i w Jenie. W r. 1865 uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie jenijskim, potwierdzony w lat kilka przez Uniwersytet petersburski. Do roku 1867 był ordynatorem szpitala w Częstochowie, poczem osiadł w Warszawie. Był przez lat kilka lekarzem naczelnym szpitala zapasowego na Woli, a następnie lekarzem kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Zmarły pisywał dużo i drukował artykuły popularne z zakresu medycyny i higieny w kilku czasopismach warszawskich. Pisywał też rozprawy ściśle naukowe w językach polskim, niemieckim i angielskim, a w r. 1880 objął redakcyę *Kliniki*, którą po sześciu latach przekształcił na tygodnik, p. t.: *Medycyna*. Nieboszczyk znany był mieszkańcom miasta, jako serdeczny opiekun i dobrodziej dzieci szlabowitych, gorliwy i energiczny kierownik kolonij letnich. Strata jego na tem stanowisku jest bardzo ciężką i niełatwą do powetowania, a na razie niekorzystnie wpłynąć może na los kolonij. Obawa o nie zwiększy żal, jaki towarzyszy zmarłemu na miejsce wiecznego spoczynku.

— **Woda w Dunaju** występować zaczęła onegdaj z brzegów, podniósłszy się o 124 centymetrów po nad stan normalny.

— **Rozruchy.** W gminie Dorozma, na Węgrzech, liczącej 13.000 dusz, przyszło z powodu wyboru protestanckiego kantora do żywego starcia pomiędzy partya chłopską i mieszczańską. Przywołano 80 żołnierzy i 30 żandarmów, którzy przywrócili porządek. Wśród walki raniono ciężko dwie kobiety.

— **Dr. Alfred Richet**, jeden z najświetniejszych operatorów naszego czasu, zmarł w Paryżu. Urodzony w roku 1816, zyskał sobie wczesnie sławę znakomitego anatoma, dyagnostyka i chirurga. Jakkolwiek wykształcony według zasad dawniejszej medycyny, umiał pogodzić je z najnowszymi zdobyczami naszego wieku, a zwłaszcza z metodą antyseptyczną. Klientelę miał ogromną. Obok praktyki zajmował się badaniami naukowymi, a dzieło jego e „Anatomii lekarsko-chirurgicznej należy do dziś dnia do najpopularniejszych podręczników. Uniwersytet powierzył mu profesurę, a obok wielu innych odszczególnień posiadał zmarły także krzyż komandorski legii honorowej. Do ostatniej chwili zachował świeżość sił fizycznych i umysłowych. Córka s. p. Richeta jest żoną naczelnego redaktora *Revue des deux mondes* p. Buloz.

— **O małym Raulu Koczalskim** który koncertował niedawno w Wiedniu, zamieszcza *Wiener Allgemeine Ztg.* szereg anegdot, nadesłanych redakcyi, jakoby przez jednego z przyjaciół... pisma. Według tego przyjaciela, ma być siedmioletni Raulek przedewszystkiem nieprzyjacielem p/ści nadobnej. Przed dwoma laty produkował się na dworze w Gatyeczynie. Gra jego zrobiła wrażenie, a car ucałował malca. Carowa — pisse *Wiener Allg Ztg.* — chciała go także ucałować, lecz Raul w sposób dość szorstki usunął się od tej pieczęoty. Car obrócił zającie w żart, mówiąc do swej małżonki: Na cóż chcesz go ucałować, on wie przecież, że nie zostaniesz jego teściową... Car chciał darować Raulkowi piękny kryształowy płaszcz, używany do osłaniania pieca, lecz Raul nie przyjął tego podarunku, mówiąc: „Musielibyśmy za dużo cła od tego zapłacić“. Car uśmieł się z tej uwagi malca serdecznie. Na zakończenie podaje przyjaciel pisma, a może Raulka, że mały pianista zarobił już koncertami tyle, iż ma w banku angielskim złożonych pół miliona franków gotówki. Nadto car przyrzekł mu dożywotniej subwencyi 800 rubli rocznie, a tyleż płaci Raulkowi rocznie szach perski. Tak więc cudowne dziecko mogłoby już teraz śmiało — pójść na pensye.

— **Gwiazdka królewska.** Piękną „Gwiazdkę“ wigilijną zgotował król Leopold belgijski, 600 robotnikom, którzy w odbudowie zamku laeckiego i w urządzeniu tamtejszego ogrodu zimowego udział brali. Zaproszeni na czwartek do zamku, otrzymali naprzód podarki pieniężne, stosownie do położonych zasług, w ilości 5 do 20 franków, poczem nastąpiła przekąska. Następnie zaprowadzono ich do ogrodu zimowego, gdzie niebawem ukazał się król, królowa i księżniczka Klementyna, głośnymi powitani okrzykami. Król rozmawiał ze wszystkimi grupami robotników, do czego mu okoliczności, towarzyszące budowie, wątku dostarczały. Gdy się ściemniło, ogród cały po raz pierwszy zajął światłem elektrycznym. Całą godzinę zabawili tu królestwo, a gdy po ich oddaleniu się robotnicy, zwiędziwszy swobodnie wspaniałe cie-

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 min. 15 wieczór pociąg mieszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Odechodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.
Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odechodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.
7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.
W kierunku do Czerniowiec:
4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa, i Kołomyi.
8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.
9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa,

wowa, Czerniowiec, Suczawy, i Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.
5.40 wieczór. Pociąg mieszany do rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.
3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.
11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.
Szlakiem od Czerniowiec:
6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa.
1. 22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 3.46 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12 to, w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35, w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16, w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06, w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Plakatów rozkładu jazdy na szlakaah kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed połudn. wstęp wolny.
Nieuustająca wystawa sztuk pięknych, plac św. Duha L. 10, I. piętro, otwarta codziennie od g. 10—4 po południu. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.
Muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich od godziny 10—1 przed i od 3—5 po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
Biblioteka uniwersytecka codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.
Gmach sejmowy codziennie po poprzednim zgłoszeniu się u zarządy gmachu.
Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od g. 11—3. Wstęp wolny

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 stycznia 1892.

1. Akcje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 100 zł. m. k.	209 — 212 —
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa.	240 50 243 50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	315 — 320 —
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	— — 216 —
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hipot. 5 pr. wa. los. w 40 l.	100 40 101 10
5 pr. w. a.	— — — —
wylosowalne z 10 pr. premii	107 50 108 20
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	98 40 99 10
Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los. w 51 l.	98 50 99 20
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. wa.	— — — —
I. emis.	96 80 97 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	— — — —
los. w 4 1/2 lat	95 10 95 80
4 1/2 pr. wa. los. 52 l.	99 40 100 10
4 pr. wa. los. w 56 l.	94 70 95 40
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji	55 — 57 —
(daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	53 — 55 —
(daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	— — — —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B.	50 — — —
w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	— — — —
4. Oblig. za 100 zł.	
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104 20 104 90
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92 20 92 90
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100 80 101 50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101 — 101 70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	104 50 — —
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. wa.	97 50 98 20
" " " 4 " " "	91 — 91 70
" " " 4 " " "	22 — 24 —
5. Losy miasta Krakowa	27 — 30 —
" " Stanisławowa	— — — —
6. Monety.	
Dukat cesarski	5 56 5 66
Napoleonor	9 30 9 40
Półimperyal	9 50 — —
Rubel rosyjski srebrny	1 21 1 31
" papierowy	1 14 1/4 1 16 1/4
100 marek niemieckich	57 75 58 35

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 grudnia 1891.

1. Dług państwa.		płacą żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.			
maj-listopad	92.75	92.95	
lut-y-sierpień	92.60	92.80	
Jednolity dług państwa w srebrze			
styczeń-lipiec	92.30	92.50	
kwiecień-październik	92.35	92.55	
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	— — — —	— — — —	
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.—	138.50	
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	148.—	148.80	
" " 1864 po 100 złr.	179.70	180.30	
" " 1864 po 50 złr.	179.50	180.—	
Renty Com. po 42 litr. austr.	— — — —	— — — —	
Listy zast. domen. państw. po 120			
zł. 5 pr.	145.25	146.25	
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.55	109.75	
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.40	102.60	
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)			
Bukowiny	104.—	105.—	
Galicyi	104.30	104.90	
Niższej Austrii	109.—	110.—	
Siedmiogrodu	— — — —	— — — —	
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	90.90	91.90	
3. Akcje.			
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	155.25	156.25	
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	291.75	292.25	
Niżno-aust. tow. eskom. po 500 złr.	612.—	624.—	
Gal. banku hip. po 200 zł.	314.—	— — — —	
Gal. banku d. han. i prz. a. z. 200 wpl. 40 pr.	— — — —	— — — —	
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	— — — —	— — — —	
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	203.50	204.—	
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1012.—	1016.—	
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	91.50	92.30	
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	307.—	309.—	
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	— — — —	— — — —	
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— — — —	— — — —	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2805.—	2815.—	
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.25	207.75	
Lwów-Czern. kol. l. po 200 zł. a. w.	241.70	242.—	

Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr. 293.— 294.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. 82.75 83.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze 199.80 200.10

4. Listy zastawne losowane.		płacą żądają	
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla			
Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— — — —	— — — —	
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr.			
w złocie w 50 l.	100.—	100.50	
Gal. Zak. kr. ziem. premii po 3 pr.	109.25	109.75	
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	— — — —	— — — —	
" " " " w 20 l. 7 pr.	— — — —	— — — —	
" " " " w 36 l. 6 pr.	100.—	100.60	
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.50	— — — —	
" " " " po 4 pr. w 4 l. wyl.	95.25	95.75	
" " " " po 4 1/2 pr. w	— — — —	— — — —	
52 latach zwrotne	100.—	100.50	
Banku krajowego 4 1/2 pr. wa. los. w 51 1/2 l.	98.50	99.—	
Oblig. komunalne Banku krajowego			
5 pr. w. a. I. emisji	— — — —	— — — —	
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.30	100.80	
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	101.50	102.—	
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.50	101.—	
" Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	— — — —	104.—	
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)			
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	102.50	103.50	
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.)			
a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— — — —	— — — —	
Koiej północna po 100 zł. em 1886 4/0	99.30	100.30	
po 100 zł. " 1887 "	99.30	100.30	
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881			
po 300 zł. 4 1/2 pr.	99.70	100.—	
detto (Jarosław-Sokal)	95.—	95.50	
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisja a 300			
zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	83.25	83.75	
" " " " z r. 1884	90.60	91.60	
" " " " z r. 1866	— — — —	— — — —	
" " " " z r. 1872	— — — —	— — — —	
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.50	102.25	
6. Losy.			
instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.—	187.—	
Clarego po 40 zł. m. k.	52.25	53.50	
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	123.—	125.—	
Keglewiecha po 10 zł. m. k.	— — — —	— — — —	

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.		płacą żądają	
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	— — — —	— — — —	
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.—	54.—	
Pańego po 40 zł. m. k.	53.—	54.—	
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	— — — —	— — — —	
po 10 zł. w. a.	10.50	10.75	
Fundacja szpitala Areyks. Rudolfa			
po 10 zł. w. a.	20.—	21.—	
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	64.—	
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.—	64.—	
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.50	29.50	
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	123.—	128.50	
" " " " po 50 zł. w. a.	57.—	59.—	
Waldsteina " po 20 zł. m. k.	35.75	36.50	
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	— — — —	56.—	
7. Weksle (za 3 miesiące).			
Augsburg na 100 w. p. n.	— — — —	— — — —	
Berlin za 100 marek w. p. n.	— — — —	— — — —	
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	— — — —	— — — —	
Hamburg za 190 marek w. p. n.	— — — —	— — — —	
Londyn za ft. szt.	117.85	118.30	
Paryż za 100 fr.	46.75—	46.82.50	

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.58.—	5.60.—
" pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	— — — —	— — — —
20-frankówka	9.35.—	9.36.50
Rosyjski półimperyal	— — — —	— — — —
Talar związkowy	— — — —	— — — —
Srebro	— — — —	— — — —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.		zł. ct.	
Jednolity dług państwa w banknotach			
" " " w srebrze			
Renta w złocie			
5 pr. austr. renta marcową			
Akcje banku austro-węgier.			
" " kredytowego wiedeńskiego			
Londyn			
Napoleonor			
Dukat cesarski men.			
100 marek niemieckich			

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 8672 [8529 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziem. w kwocie 300 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 29 stycznia 1892 i 1 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 19 w Grodzisku górnej położonej, Barbary z Machów Kot własnej.
Cena wywołania 820 zł. aw.
Wadyum 82 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.
Leżajsk, dnia 30 września 1891.

L. 7968 [8597 2—3]
W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 15 stycznia 1891 i 19 lutego 1892 o godz. 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Teodora Biowskiego w ilości 2200 zł. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 286 w Komorowicach położonej Fani Kögel własności będącej
Cenę wywołania stanewi kwota 1500 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedana nie będzie.
Wadyum wynosi 150 zł.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucji pozwalającej licytacji przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adw. tut. p. dr. Reich.
Biała dnia 24 października 1891.

L. 9583 [8595 2—3]
W c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się dnia 19 stycznia 1892 i 19 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włoś. w kwocie 60 zł. 6 ct. zpn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 66 i 278 w Petrance położonych Dmytra Siemaka i Filipa Szymków tudzież Jawdochi Szymków własnych wyk. Nr. 65 i 259 objętych, z tem że na pierwszym terminie sprzedaż tych realności za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim także i poniżej takowych nastąpi.
Ceny wywołania wynoszą a) za ciało hipot. Nr. 65 100 zł. Wadyum 10 zł., b) za ciało hipot. Nr. 259 100 zł. Wadyum 10 zł.
Resztę warunków i wyciąg hipot. można przejrzeć w registraturze.
Kałusz, 15 października 1891.

L. 13116 [8590 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 80 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zalicz. w Kałuszu w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości w Podhorkach a mianowicie połowy ciała hipot. Nr. 452, całego

ciała hipot. Nr. 453 Iwana Worony, połowy ciała hipot. Nr. 458, 2/3 części ciała hipot. Nr. 459, całego ciała hipot. Nr. 460 Petra Urszutowicza, połowy ciała hipot. Nr. 376, jednej czwartej części ciała hipot. Nr. 380, i całego ciała hipot. Nr. 381, Mirona Łopateczuka własnych w końcu ciała hipot. Nr. 9, Iwana Bonarczuka własnego w dwóch terminach mianowicie dnia 28 stycznia 1892 i 29 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cena wywołania stanowi wartość szacunkową a mianowicie połowy ciała hipot. Nr. 452 kwota 105 zł., całego ciała hipot. l. wyk. 453 kwota 460 zł., połowy ciała hipot. l. 458, kwota 14 zł., 2/3 części ciała hip. 459 kwota 20 zł., całego ciała hipot. Nr. 460, kwota 100 zł., połowa ciała hipot. Nr. 376 kwota 35 zł., 1/4 ciała hipot. Nr. 380 kwota 50 zł., 1/4 ciała hipot. 381, kwota 25 zł., wreszcie całego ciała hipot. Nr. 9 kwota 160 zł.
Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin.
Wadyum wynosi 10 pr. ceny wywołania każdego ciała hipotecznego.
C. k. Sąd powiatowy.
Kałusz, 1 grudnia 1891.

L. 10051 [8513 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 29 stycznia 1892 i dnia 29

lutego 1892 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności w hł. 2 ks. gr. gm. Smyków wielki objętej Marcina Makala własnej na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia sumy resztującej 26 zł. 71 ct. wa. zpn

L. 27429 [8503 3-3]

W c. k. sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia zaległych podatków w kwocie 1204 zł. 92 $\frac{1}{2}$ ct. z pn. w dniu 27 stycznia 1892 i 2 marca 1892 zawsze o godz. 11 rano przymusowa sprzedaż sumy 11000 zł. aw. na połowie realności pod lk. 113 dz. I. (lwh. 107) w Krakowie na rzecz Józefa Lustgartena ciężającej.

Cena wywołania wynosi 11000 zł.
Wadyum 1100 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Berman, zastępcą adw. dr. Schönberg.

Kraków, 23 października 1891.

L. 9708 [8574 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadoma, że celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zalicz. w Lisku w kwocie 36 zł. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sąd. w dniach 27 stycznia i 2 marca 1892 zawsze o godz. 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż całego ciała lwh. 51 i połowy ciała lwh. 52 ks. gr. gm. Olszanica Antoniego Granatowskiego własnych.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipot. tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 563 zł.
Wadyum 57 zł.
Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, dnia 30 listopada 1891.

L. 5976 [8517 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Miłowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Rybnera pw. leżącej masie spadkowej śp. Wojciecha Szymańskiego pto 300 zł. aw. zpn. rozpisana została egzekucyjna licytacja a) 44544/4718692 części realności lwh. 379 b) 44544/4718692 części realności lwh. 839 c) 44544/4718692 części realności iwh. 1248 d) 44544/4718692 części realności lwh. 1342 ks. gr. gm. kat. Rajczy Cz. I. na dzień 28 stycznia 1892 i na dzień 4 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 39 zł. aw.
Cena szacunkowa 390 zł. aw.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Roman Grabowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Miłówka, 23 października 1891.

L. 9964 [8578 3-3]

W dniu 26 stycznia i 26 lutego 1892 zawsze o godz. 10 rano przeprowadzoną zostanie w tut. sądzie celem zaspokojenia wierzytelności Izraela, Beili, Mojżesza, Markusa i Debory Tuschów jako spadkobierców b. p. Abrahama Frischa w kwocie 208 zł. aw. zpn. egzekucyjna publiczna sprzedaż nie wydzielonej 1/5 części ciała hipot. l. wyk. hip. 71 ks. gr. gm. Rypne a Ozyasza Tanne własnego.

Cena wywołania 120 zł.
Wadyum 12 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Maryan Minkusiewicz c. k. notaryusz w Roźniatowie.

Roźniatów, dnia 4 grudnia 1891.

L. 6258 [8577 3-3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, dnia 27 stycznia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 lutego 1892 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. 37 gm. Peczeniżyn Nasti z Biłeckich Babij własnej, na rzecz Elkuiny Krinitz pto 85 zł. zpn.

Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipot., ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba z Peczeniżyna. Peczeniżyn, 30 października 1891.

L. 2676 [8488 3-3]

Dnia 16 lutego 1892 i 24 marca 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 37 ks. gr. gm. Przyborów objętej, Jędrzeja Franczaka i Salomei Franczak własnej, realności wyk. hip. 270 ks. gr. gm. Przyborów objętej Salomei Franczak zamęż. Pasierb własnej i realności wyk. hip. 65 ks. gr. gm. Przyborów objętej Michała i Magdaleny Mylarzów własnej na rzecz Towarzystwa zalicz. w Brzesku celem zaspokojenia sumy 582 zł. aw. zpn.

Cena wywołania pierwszej realności 868 zł., drugiej realności 202 zł. i trzeciej realności 503 zł.
Wadyum 10 pre. ceny wywołania.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przegłądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 8 listopada 1891.

L. 14479 [8412 3-3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zalicz. w Chrzanowie do Józefa Dłubisza w kwocie 60 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 28 stycznia 1892 i 25 lutego 1892 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 51 w Chełmku położonej dłużnika własnej.

Cena wywołania 210 zł.
Wadyum 21 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremera z substytucją adw. dr. Gaszyńskiego.

Chrzanów, dnia 14 listopada 1891.

L. 9159 [8575 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadoma, że celem zaspokojenia pretensyi Herscha Segala w kwocie 75 zł. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 27 stycznia i 29 lutego 1892 zawsze o godz. 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy ciała hip. N. 249 wyk. ks. gr. gm. Lisko Izaka Leiby, Teich własnego.

Na pierwszym terminie zostanie powyższe ciało hipot. tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 270 zł.
Wadyum 27 zł.
Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, dnia 20 listopada 1891.

L. 13149 [8571 2-3]

W dniach 29 stycznia i 4 marca 1892 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja realności pod lk. 99 w Szówsku położonej, wyk. hip. l. 177 objętej, w celu zniesienia wspólnej własności.

Cena wywołania 625 zł.
Wadyum 62 zł. 50 ct.
Protokół oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław, 21 września 1891.

L. 9896 [8395 2-3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 5 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 31/98 w Chaszczowie Anny Pawluk i spadkobierców sp. Hrycia Pawluka własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego właścicielskiego w likwidacyi we Lwowie pto 173 zł. 46 ct. zpn.

Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Resztę warunków protokół zajęcia i oszacowania wolno przejrzeć w tus. Registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Stanisława Granatowskiego w Turce.

Turka, dnia 30 października 1891.

L. 13207 [8422 2-3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 3 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 marca 1892 nawet poniżej takowej, licytacja 2/6 części realności według wyk. hip. 274 $\frac{3}{4}$ gm. Sniatyn objętej Motia i Beili Masslerów własnych na rzecz Jossla Beinisch pto 60 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 25 zł.
Wadyum 2 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata w Sniatynie dr. Rosenhecka.

C. k. Sąd powiatowy.
Sniatyn, 21 listopada 1891.

L. 9899 [8393 2-3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 4 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 271 w Wołczem Iwana Bohaczek własnej na rzecz Zakładu kredytowego właścicielskiego w likwidacyi we Lwowie pto 70 zł. z pn.

Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 30 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i opisanie wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Stanisława Granatowskiego w

Turce.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Turka, dnia 30 listopada 1891.

L. 6812 [9 1-3]

Dnia 15 stycznia i 12 lutego 1892 każdym razem o godz. 9 z rana odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna licytacja realności objętej w h. 31 ks. gr. gm. Zręczyce, Jana Kaczmarczyka syna Franciszka własnej na pokrycie pretensyi Kasy Oszczędności w Bochni pto 80 zł. zpn. z tem, że na pierw. zym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 2978 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże.

Wadyum 10 pre. ceny wywołania.
Kurator wierzycieli niewiadomych miejscowy notaryusz Bruno Rogalski.

Reszta warunków i wyciąg hipot. w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Dobczyce, 5 października 1891.

L. 2441 [13 1-3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Arona Aberdama w kwocie 169 zł. 29 ct. zpn zostanie realność pod lk. 221 w Staremieście Izraela Hausmana własna dnia 27 stycznia 1892 i dnia 24 lutego 1892 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 950 zł. wa., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.

Zakład wynosi 95 zlr. aw.
O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 30 października 1891 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora p. Maryana Władczyńskiego w Staremieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.
Staremiasto, 30 października 1891.

L. 1466 [12 1-3]

Ogłasza się, że w dniach 28 stycznia i 25 lutego 1892 o godz. 10 rano odbędzie się licytacja realności lwh. 50 w Ryłowy Jana Miki własnej na rzecz Towarzystwa zalicz. w Brzesku pto 176 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 1893 zł.
Wadyum 189 zł.
Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg hipot. do przejżenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

C. k. Sąd powiatowy.
Radków, 15 grudnia 1891.

L. 1598 [11 1-3]

Ogłasza się, że 28 stycznia i 25 lutego 1892 o godz. 10 rano odbędzie się licytacja następujących realności:

lwh. 36 w połowie Józefa Spilskiego,
" 24 w całości Marcina Woźnego,
" 11 w połowie Aleksandra Kumy,
" 20 w całości Grzegorza Klimka,
" 59 " Baltazara Smulskiego

w Przybysławicach położonych na rzecz Towarzystwa zalicz. w Brzesku pto 879 zł. zpn.

Cena wywołania 290 zł. 50 ct., 1623 zł. 40 ct., 1185 zł. 50 ct., 2024 zł. 40 ct., 747 zł. 40 ct.

Wadyum 29 zł., 162 zł., 118 zł., 202 zł. i 74 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciągi hipot. do przejżenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

C. k. Sąd powiatowy.
Radków, 15 grudnia 1891.

L. 9895 [8396 1-3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 5 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 10 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 37/100 w Chaszczowie Antoniego Pawluka własnej na rzecz Zakładu kredytowego właścicielskiego w likwidacyi we Lwowie pto 86 zł. 87 ct. zpn

Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i opisanie wolno przejrzeć w tus. Registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Stanisława Granatowskiego.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Turka, dnia 30 października 1891.

L. 12391 [8489 1-3]

W dniach 29 stycznia i 4 marca 1892 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja realności należącej do masy spadkowej Błażeja Kowalskiego i Maryi Kowalskiej pod lk. 388 w Jarosławiu na leżajskim przedmieściu położonej ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie pretensyi masy spadkowej Ludwika Krogulskiej w kwocie 200 zł.

Cena wywołania 3000 zł.
Wadyum 300 zł. aw.
Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli u-

stanowiono adw. dr. Grabowskiego w Jarosławiu.

Protokół zastawniczego opisanie i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Jarosław, dnia 7 listopada 1891.

L. 9893 [8397 1-3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 4 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności lk. 47/5 i 49/4 w Chaszczowie spadkobierców Michała Czegus własnej na rzecz Zakładu kredytowego właścicielskiego w likwidacyi we Lwowie pto 137 zł. 27 ct. zpn.

Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 30 zł.
Protokół opisanie i oszacowania wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Stanisława Granatowskiego w Turce.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Turka, dnia 14 listopada 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7821 [8313 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza, że Anna z Jonkiszków Stankikowa współwłaścicielka realności lwh. 23 ks. gr. gm. kat. Bestwina objętej wniosła prośbę o umorzenie i wykreślenie wierzytelności w kwocie 100 zł. a mocy skryptu dłużnego z dnia 18 kwietnia 1809 na rzecz Józefa Kamieńskiego i wierzytelności w kwocie 120 zł. na podstawie skryptu dłużnego z dnia 13 maja 1807 na rzecz Michała i Teresy Kubańców w stanie bierzym realności lwh. 23 gm. kat. Bestwina od przeszło 50 lat zainstalowanych.

Wzywa się zatem tych, którzy do powyższych wierzytelności hipotecznych roszcza sobie pretensye, aby się z takowemi w ciągu roku to jest do dnia 30 listopada 1892 w podpisanym sądzie zgłosili, inaczej wierzytelności te na żądanie podającej umorzono i wykreślone zostaną.

Biała, dnia 7 października 1891.

L. 53656 [8600 2-3]

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że rozpisany d. 24 lutego 1891 do LWkr. 3861 i ogłoszony w numerach 62 63 i 64 Gazety Lwowskiej z r. 1891 konkurs na oryginalne ruskie utwory sceniczne z zakresu dramatu, poważnej komedji i sztuk ludowych ze śpiewami lub bez śpiewów zostaje przedłużony po dzień 30 września 1892 r.

Prace konkursowe należy nadsyłać w powyższym terminie do Wydziału krajowego. Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie, d. 10. grudnia 1891.

L. 2141 [8562 2-3]

Jego Ekscellencya Prezydent sądu krajowego wyższego na mocy §. 301 ust. post. karn. dla pierwszej zwyczajnej kadencji sądów przysięgłych na rok 1892 przy sądzie obwodowym w Przemyślu d. 3 lutego 1892 o 9 godzinie przed południem rozpoczynającej się, zamianował Prezydenta tutejszego Trybunału dra Dylewskiego przewodniczącym sądu przysięgłych, a Jego zastępcami radców sądu krajowego Neunela, Leszczyńskiego, Skalę, Przybylskiego i Litwinowicza tudzież sekretarzów rady Szechowicza, Wilkego i dra Nisińskiego.

Przemyśl, 20 grudnia 1891.

L. 30364 [8247 2-3]

C. k. Sąd krajowy, jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego właściciela dóbr w Wojnarowy, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie pozew do praes. 9 lipca 1891 L. 18313 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 250 zł. zpn. i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 10 lipca 1891 L. 18313 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Abłamowiczowi z substytucją adw. dra Szafarskiego w Krakowie i poleca Karolowi Czachowskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, d. 6 listopada 1891.

L. 4403 [8563 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę Socha, że w sprawie zakładu kredytowego właścicielskiego o 25 rat po 18 zł. ustanowiono dla niej kuratora w osobie Maryana Wodzińskiego z Leżajska i temuż wyrok tutejszo sądowy z d. 30 grudnia 1890 L. 7589 doręczono.

Leżajsk, dnia 30 października 1891.

L. 11310 (8325 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia w sporze wekslowym Chaima Mechla Herziga przeciw Meilechowi Majorowiczowi pto 56 zł. 70 ct. a. w. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu tegoż Meilecha Majorowicza kuratorem adwokata dra Dolińskiego z zastępstwem adwokata dra Głanza.

O tem uwiadamia Sąd Meilecha Majorowicza edyktem, wzywając go, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub innego zastępcę sobie wybrał i o tem Sądowi doniósł, gdyż inaczej sprawa ta z ustanowionym kuratorem dalej przeprowadzona zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 19 września 1891.

L. 6493 (8346 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Jadwigę Wantuch, że w sporze drobiazgowym Wawrzyńca Serwońskiego przeciw niej pto 50 zł. aw. zpn. kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza p. Gabryela Orzakiewicza ustanowiono.

Ma się zatem albo oświadczyć, albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić, lub też wreszcie innego pełnomocnika wykazać i o tem Sąd tutejszy zawiadomić, inaczej bowiem z zaniedbania wynikłe skutki sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Biecz, 21 października 1891.

L. 9762 (8359 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu spadkobierców Karola Bako de Hette a mianowicie: Maryę (Imię) Bako de Hette zam. Wass, Franciszka i Karola Bako de Hette, że w skutek pozwu Izraela Herza 2 im. i Judy Safrinów przeciwko tymże spadkobiercom o wykreślenie ze stanu realnego realności l. d. 148 w Monasterzyskach prawa zastawu dla wierzytelności 200.000 zł. względnie 180.000 zł. zpn. wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 29 stycznia 1892 o godzinie 10 rano w tut. Sądzie, że odnośny pozew doręczony został ustanowionemu kuratorowi ad actum p. Adamowi Stephaniemu w Monasterzyskach.

Wzywa się zatem wyżej wymienionych spadkobierców, aby rzeczonemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, inaczej bowiem z skutki sami sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Monasterzyska, 1 grudnia 1891.

L. 11748 (8298 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu, zawiadamia Chaję Rotwachsową w Ameryce przebywającą, że w sporze sumarycznym spółki handlowo-przemysłowej w Mielcu przeciw niej o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia lub zapłacenie kwoty 84 zł. wa. kuratorem ad actum dla niej adw. dra Rebena ustanowiono i temu kuratorowi wyrok z dnia 22 sierpnia 1891 l. 9118 doręczono.

Wzywa się zatem, ażeby się z ustanowionym dla niej kuratorem porozumiała, lub innego zastępcę Sądowi przedstawiła.

C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 22 października 1891.

L. 33002 (8248 2-3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Fischla Weinberga, że przeciw niemu wniósł Kalman Klein pozwy de prs. 25 listopada 1891 l. 33002, 33006 i 33007 o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych 450 zł., 550 zł. i 500 zł. aw. z przn. i że wydane w skutek tych pozwołów nakazy zapłaty z dnia 27 listopada 1891 l. 33002, 33006 i 33007 doręczone zostały ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Kopffowi z substytucją adw. dr. Olearskiego w Krakowie.

Poleca się zatem Fischlowi Weinbergowi aby temuż kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 27 listopada 1891.

L. 7106 [8561 2-3]
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Ettle Thaler zam. Schrift, współspadkobierczynię Breiny Thaler, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Abrahamowi Herz Thaler i spadkobiercom Beriny Thaler ustanawia dla niej kuratorem p. adw. dra Czajkowskiego z substytucją p. adw. dra Madejskiego z Brzeżan.

Brzeżany, d. 12 grudnia 1891.

L. 6508 (7374 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i nieobecnego Wolfa Kesselmana, że przeciw niemu pozwem de praes. 6 października 1885 l. 5516 wszczął Abraham Sturm proces pto 35 zł. 71 ct. aw. zpn. w dalszym toku procesu wyznaczono w Sądzie tutejszym termin do rozprawy na dzień 16 lutego 1892 godzinie 9 i dla nieobecnego Wolfa Kesselmana wyznaczono kuratora w osobie c. k. notaryusza Zygmunta Holcera.

Wzywa się zatem nieobecnego Wolfa Kesselmana aby swemu kuratorowi środków do obrony dostarczył, lub też innego pełnomocnika ustanowił, i tegoż Sądowi podał.

C. k. Sąd powiatowy.
Strzyżów, 20 października 1891.

L. 5115 (8552 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę ze Spiewaków Tarczonową, iż przeciw niej i spółnikom wniósł Jan Spiewak pozew de praes. 25 lipca 1891 l. 5115 o uznanie, że sp. Marcin Spiewak umarł z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia zpn., który zadekretowane do postępowania ustnego z terminem na dzień 14 stycznia 1892 godzinie 9 rano, ustanawiając dla niej kuratorem p. adw. dra Tomassa Krudzińskiego w Pilźnie.

Wzywa się tedy Katarzynę Tarczon — aby swemu kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzieliła, lub innego pełnomocnika ustanowiła — gdyż skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, 29 lipca 1891.

L. 62547 (8464 2-3)
C. k. Sąd pow. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Henrykowi vel Hermanowi Koethe, że przeciw niemu przez Leona Hirschsprungę podanie o reasumpcyę rozprawy drobiazgowej o zapłacenie kwoty 40 zł. aw. wniesione zostało.

Gdy miejsce pobytu Henryka vel Hermana Koethe nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dra Weissteina i powyższe podanie wyznaczając termin do dalszej rozprawy drobiazgowej na dzień 8 lutego 1892 o godzinie 9 przed południem, mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Henryka vel Hermana Koethe, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa, sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie, 30 listopada 1891.

L. 8192 (8347 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu wzywa Marcina Kukulskiego względnie jego spadkobierców niewiadomych z życia i miejsca pobytu, aby w przeciągu jednego roku od dnia wyrażonego zgłosili się do spadku po Antonie Kukulskim w Podgórzu 21 stycznia 1872 r. zmarłym i wnieśli oświadczenia przyjęcia spadku, w razie przeciwnym spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem adw. Guńkie wiczem z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, 12 sierpnia 1891.

L. 12538 (8328 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 sierpnia 1887 w w Nowej wsi zmarł bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Wania Bobak. Ponieważ sądowi nie jest znanem miejsce pobytu brata zmarłego Pańka Bobaka, przeto wzywa się tegoż Pańka Bobaka aby się w ciągu roku od dnia poniżej wyrażonego w tut. Sądzie zgłosił i deklaracyę spadkową wniósł, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasu postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem jego w osobie Sylwestra Bobaka u ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

Nowy Sącz, 11 listopada 1891 r.

L. 6969 (8333 2-3)
C. k. Sąd powiatowy Rymanowski zawiadamia niewiadome z miejsca pobytu Nastkę i Barbarę Piotrowskie, że ich brat Łukasz zmarł bezpotomnie i beztestamentalnie w grudniu 1885 w Bałuciance i wzywa je, by do spadku po nim w ciągu roku od daty tego obwieszczenia się zgłosiły, gdyż inaczej rozprawa spadkowa po zmarłym z ustanowionym dla nich kuratorem Ludwikiem Rzewuskim z Rymanowa i z resztą spadkobierców przeprowadzona będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Rymanów, 10 października 1891.

L. 20297 (8234 3-3)
C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że 30 kwietnia 1889 zmarł w Buczaczu Józef Zajęczkowski bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie jest wiadomo, kto do spadku tego prawo sobie rości, wzywa się wszystkich, którzyby do spadku tego prawo mieli, ażeby w ciągu roku przy wykazaniu tytułu oświadczenie o spadek wnieśli, inaczej spadek, dla którego p. adw. dr. Hubrich w Buczaczu kuratorem ustanowiono, tylko z tymi, którzyby deklaracyę wnieśli, przeprowadzony i tymże przyznany będzie, a gdyby nikt się nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny uznany będzie.

Buczacz, dnia 29 grudnia 1890.

L. 14250 (8314 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mojżesza i Pesi Rost, że w sporze sumarycznym Lewiego i Zofii Ohrenstein przeciw Benjaminowi Ehrenschorf, Mojżeszowi Rost i Pesi Rost i innym o zapłacenie kwoty 150 zł. zpn. ustanowiono dla nich kuratora adw. dr. Diamanta w Czortkowie i że przeznaczone dla nich napisy pozwu wraz z uchwałą z dnia 30 października 1891 l. 14250 wyznaczając termin do obrony na dzień 23 lutego 1892 temuż kuratorowi doręczone zostały.

Wzywa się przeto Mojżesza i Pesię Rost, aby u wyżej wymienionego kuratora zgłosili się lub innego zastępcę sobie obrał inaczej szkodliwe ząd wyniknąć mogące skutki sami sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 30 października 1891

L. 6304 (8332 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Medenicach uwiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leona recte Longina Koby, iż Mikołaj Hrudny wniósł przeciwko niemu o uznanie prawa własności do realności wykazem hipotecznym 194 gwiny katastralnej Tynów objętej pozwem ustny dnia 2 października 1891 do l. 6304, że w sprawie tej termin do rozprawy ustnej się wyznacza na dzień 8 lutego 1892 o godzinie 8 przed południem i że dla pozwanego ustanowiony kuratorem Łuczka Myniów z Tynowa

Jest zatem rzeczą pozwanego albo na termin się jawnić, albo wcześniej przed terminem ustanowionemu kuratorowi udzielić odpowiednią informacyę i pełnomocnictwo, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowić, gdyż inaczej wszystkie z tąd wynikłe skutki prawne sobie winien będzie przypisać.

Medenice, 31 października 1891.

Konkursa.

L. 173 [27 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu poszukuje odpowiednio uzdolnionego dyetaryusza za wynagrodzeniem miesięcznym 25 zł. wal. austr.

Zgłoszenia z świadectwami należy nadysłać do ts. Naczelnictwa.
Sokal, 30 grudnia 1891.

L. 623 [17 1-3]
Celem obsadzenia posady c. k. Notaryusza w Rudkach lub innej posady w naszym okręgu opróżnić się mającej, rozpisyjemy niniejszy konkurs do dnia 20 stycznia 1892 r.

Ubiegający się o tę posadę mają w wyższym terminie swoje podania należycie udokumentowane przez swoją przełożoną władzę wnieść do podpisanej c. k. Izby notaryalnej.

C. k. Izba notaryalna Przemysko-Samborsko-Sanocka.
Przemyśl, 19 grudnia 1891.

L. 5575 [3 1-3]
Wydział Rady powiatowej jarosławskiej rozpisyje konkurs na posadę kancelisty Urzędu Wydziału powiatowego, zarazem lustratora urzędów gminnych w powiecie jarosławskim o rocznej płacy 600 zł. i dodatku aktywalnego 150 zł. oraz ryczałtów na koszt podróży i dyety w celu lustracji wszystkich urzędów gminnych w powiecie jarosławskim raz w roku w kwocie 200 zł.

Podania zaopatrzone w dowody nieprzekroczonego wieku 40 lat, ukończonych, z dobrym postępowaniem najmniej 6 klas szkół

1811

Obwieszczenie.

31

W zastosowaniu się do § 30 ustawy o Reprezentacji powiatowej Wydział Rady powiatowej rohatyńskiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że preliminarze powiatowe, a mianowicie: funduszu Rady powiatowej, funduszu dróg powiatowych i powiatowego funduszu dróg gminnych na rok 1892 sporządzone — wyłożone zostały w biurze Wydziału powiatowego na przeciąg dni 14 i w godzinach urzędowych przeglądane być mogą.

Z Wydziału powiatowego w Rohatynie.

średnich, uzdolnienia teoretycznego i praktycznego, znajomości manipulacji kasowej i rachunkowości, szczegółowej znajomości ustaw administracyjno-autonomicznych i znajomości obu języków krajowych, tudzież dotychczasowego zatrudnienia wnieść należy do podpisanego Wydziału powiatowego w terminie do 20 stycznia 1892 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.
W Jarosławiu, 22 listopada 1891.

L. 49648 [8599 1-3]

Na posadę ekspedynta przy c. k. urzędzie pocztowym w Dolinach w powiecie Cieszanowskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł., dodatek na pomieszkanie 80 zł. i wynagrodzenie 450 zł. za codzienną jazdę posłańcą do Cieszanowa i napowrót.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 12 stycznia 1892 w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 28 grudnia 1891.

Upadłości.

L. 49 [7]
Do likwidacyi przez Izraela Reicha, kupcyka w Rzeszowie, pod dniem 20 listopada 1891 l. 9777 dodatkowo zgłoszonej wierzytelności w kwocie 22 zł. 81 ct. do masy upadłej Szymona Schneweisa i Judy Kleinhausa wyznaczam termin w mem biórze Nr. 26 na dzień 15 stycznia 1892 o godzinie 10 rano i na takowy wszystkich wierzycieli wzywam.

C. k. Radca Sądu krajowego
komisarz konkursu.
Rzeszów, 13 grudnia 1891.

Kuratele.

L. 4301 (8576 2-3)
Łuczka Baszniak z Kozówki uznany został marnotrawcą z powodu pijalstwa. Kuratorem ustanowiono Semka Harmacija gospodarza z Kozówki.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikulicze, 7 sierpnia 1891.

Doniesienia prywatne.

Kompot z czerwonych borówek
smażonych w cukrze, znany z najlepszej jakości i stanowiący wyborną przekąskę, dostarcza w 5-kilowych opakowaniach naczyniach szklanych zawierających 3/4 litry, po cenie 2 zł. 60 ct franco za pobraniem należytości **Wilhelm Gottstein**, aptekarz w Schönbaeh koło Eger w Czechach.
8367



Mój piesek zabłądził do willi przy ul. Piekar-skiej l. 11 i może być tam odebrany.

OSTATNI WYNALEZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS
Mydło Ixora nie tylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli półtłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.